

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY P.P.S. ORGAN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

HINDENBURG JAKO WZÓR

Obóz sanacyjny w Polsce, chcąc usprawiedliwić dyktaturę Piłsudskiego, a nie mogąc wykazać korzyści tej dyktatury dla kraju, chętnie powołuje się na przykłady z zagranicy. Ale instynkt klasowy tego obozu jest natyle czujny, że wzory swe czerpie wyłącznie z Zachodu, zapominając, że pierwszym pogromcą parlamentaryzmu w Europie powojennej był bolszewizm. Część obozu sanacyjnego zdaje sobie jednak sprawę, że dyktatura jest bronią dwusieczną i dlatego przy całej swej nienawiści do parlamentaryzmu nie głosi narazie hasła zniesienia parlamentu, lecz domaga się ograniczenia jego praw na rzecz władzy wykonawczej.

Dla poparcia tego żądania sanacja posługuje się wszelkimi argumentami i m. in. wskazuje właśnie wciąż na Zachód. Każdy zatarg między parlamentem a rządem w państwach zachodnich, każda dyskusja o parlamentaryzmie, ujawniająca różnice i rozbieżność zdań, ma służyć jako dowód, że parlamentaryzm się przeżył, że widać nowe prądy polityczne, które Piłsudski już przeczuł i wprowadza w życie, że — jednym słowem — obóz sanacyjny przoduje Europie w torowaniu nowych dróg i idei.

W ostatnich czasach sanacja upodobała sobie bardzo prezydenta Rzeszy niemieckiej, starego feldmarszałka Hindenburga, który poparł reakcyjny rząd Brüninga w walce tegoż z parlamentem.

Wiadomo, że parlament Rzeszy dwukrotnie odrzucił rządowy projekt finansowy, wobec czego Hindenburg rozwiązał parlament, a projekt rządowy ogłosił w formie dekretu. Było to bezprawie ze strony Hindenburga, czemu socjaliści dali wyraz we wniosku, który jednak nie uzyskał większości. Zatarg między parlamentem a rządem Hindenburgiem rozstrzygnięto w wyborach z 14-go września.

Cóż w tem wszystkim tak się podoba naszej sanacji, że z radością pisze o niemocy parlamentu niemieckiego i kryzysie parlamentarnym w ogóle?

O niemocy parlamentu niemieckiego jest przedwcześnie mówić, skoro parlament ten zmusił Hindenburga do odwołania się do wyborców. Ale przypuścimy, że sanacja ma rację, że Hindenburg i Brüning okazali się silniejsi, niż parlament. Jakże tu powód do ucieszy dla sanacji? Toż w tym zatargu między parlamentem i Hindenburgiem nie szło o teoretyczne spory na temat parlamentaryzmu i demokracji, lecz o próbę sił między prawicą i lewicą, między kapitalizmem i socjalizmem. Był to epizod w ostrej walce klasowej, toczącej się w Niemczech, epizod, dotyczący sprawy reform finansowych i tego, kto głównie ma ponieść koszt tych reform. Sanacja, stając po stronie Hindenburga i Brüninga, tem samem potwierdza swój pravicowo - kapitalistyczny charakter.

Ale w danym wypadku chodzi jeszcze o coś więcej. Hindenburg jest nacjonalistą i monarchistą i tylko z konieczności poddaje się republikańskiemu formom życia państwowego. Obecnie, po zniesieniu okupacji nadreńskiej, jest on widocznie zdania, że można już wyjść z rezerwy, że należy przystąpić do kruszenia podstaw ustroju republikańskiego w Niemczech, oraz traktatów pokojowych, narzuconych Niemcom. W tej podwójnej akcji natrafia Hindenburg i nacjonalizm niemiecki na zwarty front socjalistów, przeciw którym kieruje się cała siła uderzenia.

Walka kapitalizmu z socjalizmem na odcinku ekonomicznym spręga się w ten sposób nierozdzielnie z walką nacjonalizmu z demokracją, z traktatami pokojowymi, z pokojem samym. Jednym z jaskrawych objawów tej walki była mowa nacjonalistycz-

KONFERENCJA LEGJONISTÓW DEMOKRATÓW



KTÓRA SIĘ ODBYŁA W WARSZAWIE W DNIU 10 M. B.

Rada ministrów pod przewodnictwem Prezydenta

RADZIĆ BĘDZIE NAD MEMORANDUM BRIANDA

Paryż, 12 sierpnia. (ATE.). W letniej siedzibie prezydenta republiki na zamku Rambouillet odbędzie się dziś rada ministrów pod osobistym przewodnictwem

prezydenta, która będzie obradowała zarówno przed jak i po południu. „Petit Parisien” twierdzi, że głównym punktem porządku dziennego posiedzenia rady ministrów będzie nie sprawa budżetu na

1931 rok ani też sytuacja strajkowa w północnej Francji, lecz ważne zagadnienia polityki zagranicznej, a przede wszystkim memorandum Brianda.

Walka robotników francuskich

PARYŻ, 12 lipca. W jednym z wielkich magazynów mody wybuchł strajk, który objął 600 pracownic. Przyczyną strajku

jest odmowa zarządu podwyższenia w związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniach socjalnych o 6 procent.

Podwyżkę tę przyznały inne firmy. Na tym samym tle wybuchł również strajk robotników doków w Dunkierce.

Sytuacja w Chinach

PRZERWANA KOMUNIKACJA

Londyn, 12 sierpnia. (ATE.). Według doniesień z Nankinu połączenie między Nankinem a miastem Czangcza, które zostało niedawno zdobyte przez wojska rządowe są przerwane.

Brak wiadomości z Czangcza, które dawniej napływały regularnie, budzi w

sferach rządowych zaniepokojenie, tembardziej, że na sygnały dawane drogą radiową nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Zachodzi obawa, że miasto wpadło ponownie w ręce band komunistycznych.

Po opuszczeniu miasta przez oddzia-

ły komunistyczne wielka ilość komunistów pozostała w charakterze ludności cywilnej. Jest rzeczą prawdopodobną, że po wyjściu wojsk rządowych z Czangcza przebrani w ubrania cywilne podnieśli bunt i opanowali miasto.

Pod Peszawarem

GRÓŻNA SYTUACJA — BRAK ŁĄCZNOŚCI

Londyn, 12 sierpnia. (ATE.). Sytuacja pod Peszawarem jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Z Lahore odeszły w kierunku zagrożonego miasta posiłki. Połączenia kolejowe z Peszawarem zostały przerwane. Również druty telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

tak, że dowództwo garnizonu Peszawaru komunikuje się z innymi garnizonami angielskimi w Indjach za pomocą radia i samolotów. Dziś ma odejść do Peszawaru kilka pociągów pancernych. Na jednej ze stacji kolejowych w pobliżu Peszawaru Afrydzi spalili kilkanaście

wagonów. Korespondent „Times'a” twierdzi, że Afrydzi nie znajdują większego poparcia wśród ludności, która odnosi się do toczącej się walki dość obojętnie. Przywódcy Afrydów twierdzą nadal, że walczą jedynie z władzami angielskimi, a nie z ludnością cywilną.

nego ministra Treviranusa przeciwko granicy polsko - niemieckiej. Czyż jest przypadkiem, że jedynie „Vorwärts”, centralny organ socjalistów niemieckich, potępił tę mowę? Nie. Jakikolwiek nici łączy socjalistów niemieckich z partiami burżuazyjnymi w poglądach na granicę, łącznik ten jest natyle słaby i wątły wobec ogromu różnic dzielących oba te odłamy społeczeństwa niemieckiego w innych podstawowych sprawach, że o wspólnej polityce nawet w sprawie granicy polsko - niemieckiej nie może być mowy.

Czyż w interesie Polski jest popieranie socjalistów niemieckich w ich walce z reakcją? Niema chyba dwóch zdań, że — tak! A czy może być poparcie socjalistów przez utracanie

podstawy ustroju republikańsko - demokratycznego, na którym socjalizm opiera swą pracę? Oczywiście, że — nie. Cóż tedy sądzić o systematycznych atakach sanacji na socjalistów niemieckich i o jej entuzjazmie dla Hindenburga?!

A tak samo rzecz się ma w stosunku do innych krajów. Wszędzie walka socjalizmu z prądem antyparlamentaryzmu jest odbiciem walki klasowej w społeczeństwie: parlament jest „niewygodny” dla klas posiadających, ponieważ klasy pracujące zdobywają drogą parlamentarną coraz więcej praw dla siebie i coraz więcej wpływów na bieg życia państwowego. A w parze z reakcją społeczną idzie nacjonalizm, groźny dla pokoju. Niech nikt się nie łudzi, że nacjona-

lizm francuski jest dla Polski przyjazny, ponieważ ma przeciw sobie nacjonalizm niemiecki. Gdyby doszło kiedyś do jakiegoś porozumienia francusko - niemieckiego, krzywdzącego Polskę, to byłoby ono dziełem nacjonalistów francuskich i niemieckich. Przynajmniej, że mogą być różne odchylenia i odcienie w zasadzie powyższej, ale tem niemniej zasada ta jest słuszna, a jeśli idzie o Polskę i Niemcy w dobie obecnej, słuszność jej jest bezwzględna i całkowita.

Niech opinia publiczna osądzi, ile „państwowego” zmysłu i politycznej zręczności tkwi w zachwytach sanacji dla Hindenburga i jej atakach na parlamentaryzm.

J. M. B.

C. K. W.

W dniu 19 b. m., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie C. K. W.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA”
Z DN. 13 SIERPNIA 1930 R.

KTO SZERZY PANIKĘ?

Czytamy w artykule wstępnym pióra Stanisława Posnera, na temat nieporządku, panującego przy ściąganiu ludzi do robót ziemnych przy sypaniu okopów:

„Notujemy ten fakt, jako przerażający poprostu objaw nieprzygotowania naszych władz do zadań, jakie chwila dzisiejsza na nie nakłada.

„Wysilek tysięcy ludzi idzie na darmo. Wśród tych tysięcy byli napewno i ludzie dobrej woli, którzy szli na roboty nie pod knutem, a ze szczerego uczucia patriotycznego. Zniechęciliśmy ich. Wrócili do domu rozczarowani. Kiedy ich jutro zawołamy, staną do pracy bez wiary, z szyderczym uśmiechem na ustach: „Może to znowu nadaremnie?”...

„W takich warunkach, najłatwiej powstaje psychologia paniki...”

„Rozum, Wolę, Odwagę — oto co przeciwstawić powinniśmy lekkomyślności, bezwładowi, małoduszności, od których cierpi głęboko, w najgłębszych swoich podstawach nasz organizm zbiorowy.

POD ADRESEM
URZĘDU MIESZKANIOWEGO.

„Czy urzędowi wiadomem jest, że w domu Nr. 18 przy Alei Ujazdowskiej opróżnione zostały lokale po tych, co „zawali” zagranicę, miast bronić stolicy kraju: lokal z 7 pokoi po hr. S. i lokal z 7 pokoi po ks. W....

RADZYMIN
W RĘKU NIEPRZYJACIELA.

Front północny. W dniu dzisiejszym rano 21-a dywizja sowiecka rozpoczęła bój bezpośredni o Warszawę, nacierając na pozycje naszej 11-ej dywizji piechoty na odcinku od Żalubic po Kraszew. Gdy natarcie to nie zdołało złamać oporu naszych oddziałów, Rosjanie ponowili uderzenie w godzinach popołudniowych, wprowadzając do walki oprócz 21-ej dywizji, jeszcze dwie brygady 27-ej dywizji sowieckiej. Z tych 81-a brygada sowiecka uderzyła od Dybowa na Radzymin, a 80-a brygada od Kraszewa na Ciemna.

W następstwie tego natarcia pierwsza linia obronna została przełamana, a miasteczko Radzymin wpadło w ręce nieprzyjaciela.

Na reszcie frontu 1-ej armii słabsze ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

5-a armia: 15 armia sowiecka rozpoczęła forsowanie rzeki Wkry, na zachód od Nasielska. Oddziały korpusu konego Gaja osiągnęły Wisłę pod Włocławkiem i Nieszawą.

Front środkowy. Wykonując akcję w związku z przegrupowaniem do uderzenia 3-a dywizja piechoty Legionów, po ciężkich walkach z 7-a dywizją sowiecką opanowała wieczorem Hrubieszów. W rejonie Chełma nieprzyjaciel został wyrzucony na wschodni brzeg Buga.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI W RUMUNJI

90 CHŁOPÓW PRZYWIĄZANO
DO DRZEW

Bukareszt, 12 sierpnia. (ATE.). W jednej z miejscowości wiejskich bandyci dokonali śmiałego napadu na większą partję chłopów. Zgórą 90 włościan zostało doszczętnie obrabowanych i wprowadzonych do lasu, gdzie ich przywiązano do drzew.

Zdołali się oni uwolnić dopiero po dłuższym przeciągu czasu, kiedy zostali zauważeni przez przypadkowo przejeżdżających tą drogą innych włościan.

TOW. CECYLJA GUMPLOWICZOWA

(„CECYLKA“)

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Na wsi, gdzie spędzam urlop, doszła mnie wiadomość o zgonie tow. Cecylji Gumplowiczowej. Przesyłając za pośrednictwem redakcji „Robotnika” wyrazy serdecznego współczucia mężowi Jej, tow. profesorowi Władysławowi Gumplowiczowi, kreślę kilka słów wspomnienia o Zmarłej.

Tow. Cecylję Gumplowiczową poznałam przed wojną na emigracji, za ówczesnym kordonem w Krakowie.

Było to w okresie walki wyborczej do parlamentu wiedeńskiego. Sekcja kobiet P. P. S. D. w Krakowie podjęła się bardzo trudnej i uciążliwej propagandy od domu do domu, od mieszkania do mieszkania. Do pracy tej, jak zwykle, ludzi było mało. Sekcja Kobiet liczyła wiele zorganizowanych towarzyszek krakowskich: robotnic tytoniowych, tutekarek, pracownic drukarskich, krawieckich, służących domowych — ale wszystkie one, zajęte pracą zarobkową dzień cały, niewiele mogły poświęcić czasu na propagandę. O inteligentki, mające więcej wolnego czasu, było b. trudno. Ograniczała się ich liczba do kilku emigrantek z b. Królestwa. Miejscowe wzdrażały się, wąpiły o skuteczności takiej propagandy.

Tymczasem wyniki były nadspodziewanie pomyślne. Mieszkańcy poddający i suteryni bógostawili agitację i dziękowali, że im przypomniano o ich obowiązku głosowania na socjalistów. Dostęp do „burżujskich” mieszkań był trudniejszy, ale plan agitacji wcale niepośledni. Większość inteligencji krakowskiej przyznawała się ze wstydem, że najwyższym głupstwem poprzedniego głosowania był wybór Petelena, zamiast Daszyńskiego.

Nie wolno było ustawać w agitacji. Tow. Marja Paszkowska zaprzęgała więc do niej tow. Cecylję Gumplowiczową. Jako sekretarka Sekcji, wiedziała najlepiej, jak to pracować. Do najpracotliwszych i najbardziej wytrwałych należała tow. Cecylja Gumplowiczowa.

Po wielu latach spotkałyśmy się znów w Warszawie, już na wolnej ziemi, w Państwie niepodległym. Tow. Gumplowiczowa stała do pracy partyjnej. Kilka lat z rzędu wybierana przez Konferencje Kobiety do Warsz. Wydziału sprawuje obowiązki skarbniczki, to znów członka Komisji Rewizyjnej.

Po śmierci nieodżałowanej tow. Marji Paszkowskiej z inicjatywy Warsz. Wydziału Kob. powstaje Komitet uczczenia Jej pamięci. Tow. Gumplowiczowa wchodzi w skład Komitetu Wykonawczego i niestrudzenie w pracach Komitetu bierze udział.

Co charakteryzowało „Cecylkę” — to jej zdolność do wiernego przyjaźnia. Wierne oddana służbie P. P. S., ani na chwilę się nie zachwiała, gdy w okresie rozłamu próbowano ją i Jej męża kusić

MIĘDZYNARODÓWKA ŻELAZA I STALI

(lw). Nie jest gołosłownym twierdzenie, że kapitalizm w Europie zdołał w okresie powojennym wspaniale zorganizować się i że przechodzi coraz chętniej od walk konkurencyjnych do porozumienia. Najjaskrawszym tego przykładem służyć może ściśle porozumienie całego szeregu gałęzi przemysłu Francji i Niemiec. Jednym zaś z najbardziej istotnych odcinków tego porozumienia jest współpraca ciężkiego przemysłu francusko - niemieckiego w Międzynarodowym Porozumieniu Stalowym.

Po wojnie, na skutek zmienionych warunków, niemiecki przemysł żelazny został poważnie nadwężony. Wystarczy porównać choćby cyfry wywozu żelaza walcowanego. Wywóz francuski wzrósł z 0,4 milj. ton w r. 1913 na 2,8 milj. ton w 1925, belgijski — z 1,3 na 3 milj. W tymże czasie wywóz niemiecki obniżył się z 4,5 na 2,2 milj. ton. Nic dziwnego, że ciężki przemysł niemiecki zabiegał o porozumienie z konkurentami, pragnąc zapewnić sobie rynek wewnętrzny, a potem sięgnął i po rynek światowy. W r. 1926 przemysł ciężki Francji, Belgii, Luksemburga i Niemiec zjednoczył się w wyżej wspomnianym kartelu.

Z pomocą tego porozumienia opano-

wanie rynku wewnętrznego w Niemczech udało się zupełnie ciężkiemu przemysłowi. Kartel, pragnąc opanować rynek światowy, przystąpił do uregulowania produkcji, wyznaczając każdemu krajowi kwotę, a mianowicie: Niemcom 12,64, Francji 9,13, Belgii 3,39, Luksemburgowi 2,34, Zagł. Saary 1,69 (w milj. ton). Niemcy przekraczały od r. 1927 swą kwotę (16,3 w r. 1929) i musiały za to płacić kartelowi wielkie kary, co sobie przemysł ciężki potrafił odbić na rynku wewnętrznym. Nie udało się kartelowi opanować całego europejskiego przemysłu ciężkiego. Polska pozostała poza jego ramami, pozatem trwała konkurencja między poszczególnymi grupami: Belgja wzmożła w 1. połowie 1929 r. swój wywóz o 8%, Niemcy — o 14%. W związku z wysoką podażą oraz na tle kryzysu gospodarczego ceny w r. 1929 zaczęły spadać, kartel usiłował przeciwstawić się temu spadkowi przez ograniczenie produkcji. W grudniu r. 1929 postanowiono od 15 lutego r. b. na pół roku ustanowić kartelową organizację wywozu. Specjalny wydział kartelu z siedzibą w Luksemburgu zajmuje się rozdziałem kontyngentów dla poszczególnych krajów według przeciętnej produkcji żelaza z r. 1927 — 8. Za przekroczenie produkcji, jeśli upomnienie nie

odnosi skutku, kartel nakłada kary. Jednocześnie z ograniczeniem produkcji, kartel podbił ceny.

Stosuje się zatem do starej zasady porozumień kapitalistycznych: ograniczenie produkcji — podbicie cen. A jednak, wobec kryzysu gospodarczego, nie udało się utrzymać poziomu cen. Ale Żelazna Międzynarodówka broni nie złożyła. Wprost przeciwnie: przystąpiła do usprawnienia swej organizacji. Umowa kartelowa została przedłużona do końca r. b. Istniejące poprzednio oddziały dla regulowania poszczególnych gałęzi ciężkiego przemysłu zostają rozszerzone, otrzymują w poszczególnych krajach filje, zawiera się umowy z hurtownikami. Słowem — kartel pragnie zmonopolizować europejską produkcję żelaza. Przynajmniej dla Europy Zachodniej chwila dyktatury tego monopolu jest już bliska, ale Żelazna Międzynarodówka na tem nie poprzestanie.

Wiele mówi się o niebezpieczeństwie wojny między poszczególnymi krajami, o sprawie granic, ale wszak i imperjalizm polityczny idzie w parze z imperjalizmem gospodarczym, a rozwój monopolów wielkiego kapitału jest zagadnieniem podstawowym dla interesów robotnika, spóżywcy i dla sprawy pokoju.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

OFIARY BURZY W KLJOWIE.

Podczas gwałtownej burzy utonął w Dnieprze 6 kobiet i 3 dzieci.

Prócz tego kilkadziesiąt osób, znajdujących się na rzece w czasie burzy, było w wielkim niebezpieczeństwie i z trudem się uratowało.

SAMOLOT I JEGO PASAŻEROWIE W OPALACH.

Samolot pocztowy linii francuskiej Tuluz — Dakar — Południowa Ameryka był zmuszony do dokonania lądowania w niezwykle trudnych warunkach w kolonii hiszpańskiej Rio del Oro. Dzięki dobremu funkcjonowaniu stacji radiowej pasażerowie i poczta zostali transportowani na inny samolot, który nadleciał z pomocą zanim ludność tubylcza mogła wziąć ich do niewoli. Po przedładowaniu pasażerów samolot ruszył w dalszą drogę pomimo silnego ostrzeżenia przez tubylców i w krótkim czasie przybył do lotniska wojskowego Vila Cisneros.

SIEDMIU DYREKTORÓW TEATRÓW PARYSKICH ODRZUCIŁO SZTUKĘ MOLJERA.

Książę Antonio Bibesco, znany autor dramatyczny, chcąc wypróbować wrażliwość artystyczną i erudycję zawodową dyrektorów teatrów paryskich, posłał siedmiu z nich przepisany na maszynie kopję Moljerskiego „Georges Dandin”. Tekst komedii został przepisany dosłownie, zmianie uległ jedynie tytuł, imiona osób występujących i, rzecz prosta, nazwisko autora, zastąpione nieznanym zupełnie w świecie literackim pseudonimem. Niektórzy z pośród dyrektorów odrzucili wprost sztukę, dając do zrozumienia, że praca ta nie zasługuje na wystawienie w teatrze stołecznym, inni jeszcze mniej zadali sobie trudu: po pobieżnym przereczeniu maszyny napisu wrzucili go do kosza.

LOTNICTWO CYWILNE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ilość osób, posiadających prywatne taksówki powietrzne zwiększa się stale w Stanach Zjednoczonych. W I-em półroczu w r. b. budowano 1325 samolotów na zamówienie osób prywatnych. Jednocześnie stwierdzono też nadzwyczajny wzrost liczby szkół pilotażu lotniczego, do których uczęszczają spore zastępy młodzieży.

UPADEK PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W SOWIETACH.

Prasa sowiecka zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości o upadku sowieckiego przemysłu węglowego. W sierpniu b. r. kopalnie węgla w Zagłębiu Donieckim wykonały 67% preliminowanego planu produkcji, zaś kopalnie rudy żelaznej w Krzywym Rogu 75%.

SROGI ZAWÓD SPOTKAŁ SOWIETY

WŁOŚCIANIE SUBSKRYBOWALI TYLKO 3% POŻYCZKI.

„Prawda” donosi, że według urzędowych danych subskrypcja pożyczki „Plan pięcioletni w ciągu 4 lat” dała do dnia 1 sierpnia 131,150 tysięcy, co wynosi zaledwie 35,5% preliminowanego planu realizacji pożyczki. Najlepsze wyniki dała subskrypcja pożyczki wśród urzędników sowieckich oraz w okręgach przemysłowych. Natomiast włościanie odnoszą się wrogo do akcji subskrypcyjnej i stosują formalny opór wobec urzędników i instytucji rozpowszechniających obligacje pożyczki. Dotychczas subskrypcja pożyczki wśród włościan dała 3% preliminowanej sumy.

rzekomem pokrzywdzeniem osobistym i t. p. Wierna programowi Partji, nigdy nie odstępując sztańdaru — umiała też być wierną przyjaciółnią. „Cecylka” należała do tych, co nie zdradzają i nie odstępują. Z pobłażliwym i dobrym uśmiechem znosiła nieuniknione w stosunkach partji walczącej — przykrości, łatwo i chętnie zapomniała uraz. Dla siebie niewymagająca, ustepliwa, gotowa była na wszystko w obronie tych, których kochała i ceniła.

W ostatnich czasach, coraz słabsze zdrowie nie pozwalało Jej na pracę w

KONFERENCJA POLSKO-SOWIECKA

OSIĄGNIĘCIE POROZUMIENIA W SPRAWIE ZAJŚĆ GRANICZNYCH I PRZEPUSTEK

W rejonie odcinka granicznego Rakow odbyła się onegdaj polsko - sowiecka konferencja graniczna, poświęcona uregulowaniu sprawy sezonowych przepustek dla rolników oraz zlikwidowaniu szeregu zajęć granicznych, wywołanych na tym odcinku przez straż sowiecką. W wyniku długotrwałych obrad, we wszystkich punktach, poruszonych na konferencji, osiągnięte zostało całkowite porozumienie. (PAT).

organizacji, pozostawała jej jednak zawsze wierna, czujna na wszystko, cośmy przeżywali i o co walczyli.

Delegacja Warsz. Wydz. Kob. odprowadziła Cię, Droga Towarzyszko „Cecylko”, ze sztańdarem, widowym znakiem naszych walk — na miejsce wiecznego spoczynku.

Niech to krótkie wspomnienie będzie wyrazem żalu towarzyszek, powinna danina, złożona cichej i wiernie ideałom Socjalizmu pracownicy.

Stanisława Woszczyńska.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA BIBLIOTEKĘ IM. ST. OKRZEL.

Tow. Adam Wyróżębski z Otwocka składa zł. 10 i wzywa: ob. prof. Konstantego Krzczakowskiego, Jana Hutela z Wiśniewa, tow. Jana Packana z Krakowa, tow. Adama Kuryłowicza, tow. inż. Teodora Cichońskiego, tow. Kazimierza Koprowskiego z Piotrkowa Sulejowskiego.

Z. Maciejewski składa zł. 2 i wzywa Szymczaka — Zbrojownia Nr. 2.

Szymczak składa zł. 2 i wzywa Kamińskiego — Zbrojownia Nr. 2.

Jan Rostkowski z Nowogródka na wzwanie p. E. W. składa zł. 10.

Tow. Litauer Józef składa zł. 5 i wzywa tow. tow.: Stanisława Benkła i Ławkowicza Antoniego.

Sprostowanie. W Łańcuchu Prasowym z dn. 9 b. m. mylnie ogłoszono Gadomskiego Tadeusza z Miocin, winno być Sadowskiego Tad. z Miłosny, wezwano go przez tow. Maciołka R. do złożenia zł. 5.

ZŁOT TUROWCÓW W ŻYWCU

W niedzielę, 17 b. m., odbędzie się w Żywcu Złot Okręgowy turowców z Okręgu Biała — Żywiec.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Gdy na drugi dzień rano stanęła sprawa przyjęcia robotników z powrotem do pracy, radca stanu w kategorię spór sprowadził się temu, proponując natomiast znacznie wyższe odszkodowanie w gotówce. Obstawaliśmy ze stanowczością przy tem, aby krzywda i niesprawiedliwość, jaka się stała robotnikom przez usunięcie ich przemocą przez carską policję z mieszkań, — została naprawiona przez przyjęcie ich z powrotem do pracy i mieszkań.

Prawie pół dnia trwała na ten temat nieubłagana walka słowna. Co chwila groziło zerwanie rokowań. W ogniu tej walki wyszukanych przykładów i argumentów nabraliśmy takiego wyszkolenia, że nasze stanowcze żądania umieliśmy w b. grzecznej formie i bodaj z niemiecką flegmą przedstawiać. Na bardzo nieraz drastyczne argumenty radcy stanu odpowiadaliśmy nieznanym spokojem i pewnością siebie.

Na posiedzenie nasze przybył p. Kleniewski, zaproszony prawdopodobnie przez superarbitra. Pierwszy raz wówczas zetknęliśmy się z tym panem. Nie pamiętam dobrze, jak wyglądał. Zdaje się, że miał siwe włosy, łysy, lat około 60-ciu. Zauważyłem, że z jednej kieszeni spodni wygląda mu rączka rewolweru. Zażądałem w tej sprawie wyjaśnienia, albowiem my byliśmy bez broni. P. Kleniewski położył wówczas rewolwer na szafie.

Gdy usiadł i dowiedział się, że domagamy się stanowczo przyjęcia robotników z powrotem do pracy, poruszył się, bo — na wszystko może się zgodzić, ale rozporządzać się jego własnością nie pozwoli.

— Jako — powiedział, — to ja mam sobie pozwolić, aby mi wskazywano, co i jak mam robić we własnym majątku. To chyba jakieś nieporozumienie. Zaznaczyłem, że na tego rodzaju propozycje nigdy się nie zgodzę i nikt, żadna siła do tego mnie nie zmusi.

Tow. Felek:

— Jeżeli pan się zgodził na sąd polubowny, to postanowienia jego musi pan uszanować i całkowicie wykonać. Jeżeli natomiast pan powiada, że nie podda się uchwałom Sądu, możemy w tej chwili obrady przerwać i powiedzieć sobie „do widzenia”.

— Owszem, zgodzę się na wynagrodzenie tych robotników, ale na przyjęcie ich z powrotem do pracy nie zgodzę się nigdy.

17)

P. Jewniewicz zauważył, że jeszcze sąd w tej sprawie ostatecznie się nie wypowiedział, więc jest przedwczesnym sprawę tę rozstrzygać. Uważa zatem rozmowę za wypowiedzenie zdania przez strony. Poprosiłem o głos i zwracając się do p. Kleniewskiego, zapytałem go:

— Czy Pan czułby się pokrzywdzony, gdyby Pan, jak ci robotnicy, został przez policję wyrzucony z mieszkania na deszcz i zimno tylko dlatego, że upomniałby się o traktowanie jak człowieka, o poprawę bytu? A tak przecież zostali przez Pana-Polaka potraktowani pańscy robotnicy-Polacy.

— To jest niemożliwe, mnie z moich majątków nikt wrzucić nie może, proszę o inne porównanie.

— Pan widocznie nie zdaje sobie sprawy, że żyjemy w okresie walki rewolucyjnej, w czasie której wiele rzeczy może się stać możliwymi, które Pan dziś uważa za niemożliwe. Chcemy, aby sprawiedliwość stała się zadość; skrzywdzeni niesłusznie robotnicy muszą otrzymać całkowitą satysfakcję. Przez zgodę nie uszczupli Pan swoich praw, lecz postawi się Pan poza zarzutem, że zdeptał Pan i sponiewierał prawa robotnicze.

Ta rozmowa niezbyt przekonała p. Kleniewskiego, który długo jeszcze rzucał się jak nieprzytomny, upojony tytułem własności, z którą co chce, może robić. Żadne argumenty nie trafiały do jego obszarnej szlachkiej duszy...

Po krótkiej przerwie, w czasie której obie strony naradzały się oddzielnie, przystąpiliśmy do głosowania wniosków. Najdalej idącym był nasz wniosek, domagający się całkowitego wynagrodzenia za czas lokautu i przyjęcia wszystkich robotników na poprzednio zajmowane stanowiska. Za wnioskiem głosowaliśmy z Felkiem, przeciwko — radca stanu, a drugi arbiter wstrzymał się od głosowania. Wniosek nasz został uznany za przyjęty. Ugodniliśmy protokół i opatrzyli go podpisami (zdaje się z wyjątkiem podpisu radcy stanu).

P. Kleniewski, po przeczytaniu protokołu, powiedział, że robotników z powrotem do pracy nie przyjmie. Odpowiedzieliśmy, że ma w tej sprawie wolną wolę, ale jeśli nie podporządkuje się uchwałom sądu, my także nie będziemy się czuli niczym skrupowani w dalszej walce, na innej już płaszczyźnie, w obronie słusznych żądań ciężko pracujących robotników.

Podziękowaliśmy serdecznie naszemu superarbitrowi, pozeżgnaliśmy się z panami i poszliśmy do robotników, aby im przedstawić wyniki rokowań. Wyrziliśmy przypuszczenie, że p. Kleniewski się rozmyśli i podpisze zgodę, a gdyby nadal się upierał, dużo na tem straci, bo prawdopodobnie kampanji cukrownia nie zdoła przeprowadzić.

Widocznym było, że robotnicy się wahali: czy upierać się przy punkcie przyjęcia do pracy, czy też przyjąć odszkodowanie, które dla wielu robotników wynosiło znaczną sumę, tem-

bardziej, że do umówionego przez nas odszkodowania radca stanu od siebie obiecał dodać dla tych robotników 3000 rubli. Z wyliczenia wynikałoby, że robotnicy, którzy pracowali kilka nacię lat, otrzymaliby po 2000 rb.

Przekonywaliśmy robotników wszelkimi argumentami, by się nie łaszczili na parę rubli więcej, lecz utrzymali zasadę, że jako zlokautowani, muszą być napowrót przyjęci, i — napewno będą, tylko muszą się trzymać solidarnie. Poszliśmy razem na Kępe, aby tam na ogólnem zebraniu powziąć decydującą w tej sprawie uchwałę.

Zebrań to było nad wyraz smutne. Robotnicy zgodzili się z naszymi argumentami i jednogłośnie uchwalili upierać się przy warunku ponownego przyjęcia do pracy, ale widać było, że są zatroskani.

Wybieraliśmy się z towarzyskami po furmanek na wyjazd do Puław, a wówczas przyjechał do nas lokaj z listem od dyrektora, zapraszającym nas na czarną kawę. Postanowiliśmy zaproszenie przyjąć i obiecaliśmy robotnikom zawiadomić ich, gdyby zaszły jakieś zmiany.

Na czarnej kawie zastaliśmy wszystkich panów w komplecie. Rozmowa potoczyła się o pogodzie, urodzajach, różnych wypadkach, wreszcie zesłała na politykę. Radca stanu jeszcze raz zaapelował do nas, jako „do rozumnych ludzi i dobrych Polaków”, byśmy „patrzyli dalej i głębiej”, no i... zgodzili się na odszkodowanie dla robotników. Odpowiedzieliśmy z dobrą miną, że sprawiedliwość musi się stać zadość, inaczej, gdy carat obalimy, a Polska uzyska Niepodległość, to p. Kleniewski zostałby napiętnowany, jako tyran i krzywdziciel.

P. dyrektora zawezwano do telefonu, a gdy wrócił, oznajmił nam, że za chwilę przyjedzie p. Kleniewski.

Nastrój panował wesoły, ale podmiecony; odczuwaliśmy się, że uwaga wszystkich była skupiona na nas, na to, co mówiliśmy o naszych siłach bojowych, o celach rewolucji i t. d. i t. d. P. Kleniewski także pił kawę, spokojnie przyglądając się to Felkowi, to mnie, wreszcie spytał, co myślimy robić dalej. Odpowiedzieliśmy, że dalszą walkę zadecyduje, ewentualnie zaakceptuje Centralny Komitet Robotniczy; że wolelibyśmy, by p. Kleniewski uszanował decyzję sądu, a tem samem nastąpiło zawarcie pokoju, my zaś siły swe moglibyśmy skierować przeciwko najazdowi. P. Kleniewski nie mógł sobie w żaden sposób uprzytomnić, że idą nowe czasy i nowe prawa, miał także obawy, czy władza nie będzie miała do niego pretensji, że ustąpił przed wolą robotników. Radca stanu uspokoił pod tym względem p. Kleniewskiego, który w tym momencie siedział pochylony i b. zamyślony.

(Dokończenie nastąpi).

DOM ROBOTNICZY IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

W niedzielę 17-go b. m. odbędzie się w Skawinie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod dom robotniczy im. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

Dom ten wzniesiony będzie staraniem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego Rzplitej Polskiej.

Tow. Daszyński weźmie udział w uroczystości.

DUŃSCY NAUCZYCIELE PRZECIW KLERYKALIZMOWI

W Kopenhadzie odbył się zjazd związku nauczycieli szkół powszechnych w Danii, który uchwalił się zwrócić do rządu z żądaniem zniesienia dotąd istniejącego w Danii kościelnego nadzoru nad szkołami i zastąpienia go odpowiednim nadzorem pedagogicznym. Minister oświaty tow. Bramsnaes zamierza przedłożyć parlamentowi projekt ustawy w tej sprawie na sesji jesiennej.

OSTATNIE DNI ZAPISU DO DANJI

Wycieczka T. U. R. do Kopenhagi ze zwiezieniem Danji ma wyruszyć 15 września z Warszawy do Gdyni, skąd statkiem uda się na 7 dni. Celem wycieczki jest poznanie piękna kraju i stolicy Danji, a zarazem wielkiej kultury tego blisko 3 i pół milionowego kraju północnego.

Obecnie już są ostatnie dni zapisu na wycieczkę. Do 15 b. m. Sekretariat Generalny TUR, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Konto w P. K. O. Nr. 9.663, zapisy przyjmują z zadatkiem 50 zł. Żadnych dowodów osobistych ani innych dokumentów nie należy nadsyłać, ale dopiero składać osobiście 16 września w Gdyni.

Zgłaszania się po 15 b. m. będą bezcelowe, bo jedynie do tego, o ile ilość uczestników dojdzie do 50 — wycieczka zostanie poprowadzona. Brakuje nam kilkanaście osób.

DZIĘKI DESZCZOM URUCHOMIONA ZOSTAŁA ŻEGLUGA NA WIŚLE

Padające od kilku dni deszcze wpłynęły dosyć silnie na podniesienie stanu wody w Wiśle. Podczas lipcowych upałów woda opadła tak, że nie mogły kursować statki. Obecnie Wisła przybrała tak, że statki mogą kursować bez przeszkód.

WIŚLA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM WYSTĄPIŁA Z BRZEGÓW

Wskutek ulewnych deszczów w dniach 9 i 10 b. m. miejscowości Bronów i Zabrzeg na Śląsku Cieszyńskim, położone nad rzeką Iłowicz, nawiedzone zostały powodzią.

Wody rzeki Iłowicz zalały zupełnie szosę między Zabrzegiem a Ligotą, oraz okoliczne łąki i pola w Bronowie.

Najbardziej dotknięta została powodzią okolica między Zabrzegiem, Zarzeczem a Strumieniem, gdzie Wisła wystąpiła z brzegów, zalewając częściowo nawet ulice i drogi, a w niektórych miejscowościach nawet i osady rolnicze.

Dotychczas jeszcze nie zdołano ustalić wysokości wyrządzonych szkód. Naogół spodziewają się, że szkody są dość znaczne.

Odnawianie Wawelu

Drukowaliśmy tutaj niedawno odezwe szeregu wybitnych artystów i historyków sztuki w sprawie restauracji Wawelu. Sprawę tę, obchodzącą żywo całe społeczeństwo polskie, oświetla ostatnio bliżej dziekan konserwatorów polskich Stanisław Tomkowicz w artykule p. t.: „Odnawianie Wawelu” („Wiadomości Literackie” Nr. 343). Z artykułu tego przytoczamy tutaj najważniejsze ustępy.

„Sprawa odnawiania zamku wawelskiego weszła od pewnego czasu na tory mniej niż z początku pomyślne, mianowicie od chwili kiedy zaczęło się urządzanie i „dekorowanie” wnętrza. Pierwszymi fałszywymi krokami były tu: przyozdabianie marmurem polerowanym komnat parterowych wschodniego skrzydła.

Do tych inowacji przybyły krótko później jeszcze rżące: natrętnie narzucające się ozomy, pretensjonalne a zbyteczne balustrady podokienne w komnatach i salach wszystkich pięter, z marmurów różnokolorowych, przystrojonych szczegółami mozaikowymi, — a to wszystko dla przysłonięcia grzejników kaloryferowych. Ten cel można było

ROBOTNICZY POLSKI I NIEMIEC

PONAD KORDONAMI ŁĄCZĄ SIĘ W OKRYKU: NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ WSPANIAŁA MANIFESTACJA SOCJALISTYCZNA W KATOWICACH

W ub. sobotę odbyła się w sali „Tivoli” w Katowicach wspaniała manifestacja na rzecz pokoju i porozumienia polsko - niemieckiego.

P. P. S. i D. S. A. P. gościli u siebie po raz pierwszy od czasów plebiscytowych zbiorową wycieczkę socjalistycznych działaczy z Wrocławia. Sala „Tivoli” była przepiękną.

Uroczystą Akademię otworzył krótkim przemówieniem po polsku i niemiecku tow. Dr. Ziółkiewicz. Przywitał on gości oraz generalnego konsula niemieckiego Grünana, dalej odczytał telegram powitalny gen. konsula polskiego p. Malhoma z Bytomia.

W przemówieniu swem tow. Ziółkiewicz zaznaczył, że tylko dążenie do porozumienia pomiędzy polską i niemiecką klasą robotniczą, sparaliżuje zamachy nacjonalistów obu krajów. Nic nawiązania pomiędzy polskimi i niemieckimi robotnikami rozwijać się będzie dalej dla wspólnego dobra narodu polskiego i niemieckiego.

Następnie przemawiał w imieniu klasowych organizacji zawodowych polskich tow. Chrószcz, który stwierdził, że kapitalizm na Śląsku nie kępuje się żadnymi narodowymi przesłankami, że wyszukuje zarówno polskich jak i niemieckich robotników. Klasowy ruch zawodowy polski docenia niesłychanie ważną dla pokoju światowego rolę porozumienia polsko - niemieckiego, że poczyni wszelkie wysiłki, by kontakt nawiązany z bratnią organizacją niemiecką rozbudować.

Z gości przemawiał jako pierwszy red. „Volkswachtu” we Wrocławiu, tow. Lachs, który wyraził podziękowanie za

miłe przyjęcie, jakie spotkało ich w Polsce.

Kiedy organizowaliśmy wycieczkę do Polski — mówił tow. Lachs — pytano się nas niejednokrotnie, co też tam chcemy robić w tej Polsce, czy spodziewacie się, że przez tę jedną wycieczkę zlamiecie nacjonalistyczną hecę, która ma ci stosunki pomiędzy obu państwami. Odpowiadam na to, że nikt inny, tylko polska i niemiecka klasa robotnicza są powołane do tego, by nacjonalistom przeciwstawić zaporę nie do przebycia. My nie chcemy wojny z Polską, my chcemy zgody i porozumienia.

Dlatego też wybraliśmy się do Polski, by zetknąć się osobiście z Polską, z polskimi robotnikami i podłożyć fundament pod wielkie dzieło — pokój między Polską i Niemcami! Zapraszamy Was serdecznie do nas do Wrocławia, gdzie jesteśmy siłą, gdzie pokazaliśmy przed kilkunastu dniami burżuazji, że my decydować będziemy o przyszłości Niemiec.

Z ramienia organizacji kobiecych socjalistycznych Wrocławia przemawiała tow. Prochowik. Przemówienia jej wysłuchano wśród wielkiej ciszy, przerywanej co chwile burzliwymi oklaskami. Tow. Prochowik przypomniała czasy, kiedy przebywając przed 10 laty w Poznańskim, była świadkiem wielkiej chwili dziejowej, kiedy naród polski sięgnął po wolność i niepodległość. Te piękne chwile dla waszego narodu, były jednak zamącone wybujałym nacjonalizmem. Zrozumiałam wtedy, że nacjonalizm z tej i drugiej strony leży kamieniem pomiędzy polskim i niemieckim robotnikiem.

Dziś po 10-ciu latach jestem znowu pomiędzy polskimi robotnikami i mogę stwierdzić z radością, że polski i niemiecki robotnik podali sobie ręce do walki o pokój i Socjalizm.

My w Niemczech toczyć musimy obecnie ciężką walkę z reakcją społeczną i nacjonalizmem, ale potęgą niemieckiej organizacji klasowej daję gwarancję, że w Niemczech reakcja i nacjonalizm nie dojdą do władzy.

Dalej przemawiał dyrektor Robotniczego Radja (Arbeiterfunk), który zwrócił uwagę na sposoby, jakimi reakcja chce opanować umysły robotnicze, że te zabiegi paraliżuje po części robotnicze radjo. Towarzysze nasi — mówi on — oczekują już na nasze wrażenia z Polski Przez radjo damy im ściśle sprawozdanie z naszego pobytu w Polsce (Okłaski).

Przemawiał jeszcze przedstawiciel organizacji kulturalno-oświatowych o potrzebie nawiązania kulturalnego kontaktu z polskim ruchem kulturalnym, oraz tow. Motyka z ramienia Klubu posłów socjalistycznych o współpracy polskich i niemieckich socjalistów na terenie Sejmu Śląskiego.

Akademię zakończył krótkim i płomiennym przemówieniem tow. red. Kowoll z D.S.A.P. Przypomniał on, że jeszcze kilka lat wstecz panowała pomiędzy polskimi i niemieckimi robotnikami na Śląsku niezgoda i często nawet nienawiść. Dziś są już te czasy poza nami i już nie wróca.

Manifestację zakończono odśpiewaniem wspólnym „Międzynarodówki”.

KOMUNIKAT

ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW-DEMOKRATÓW RZ. P.

W związku z wczorajszym sprawozdaniem z przebiegu Zjazdu Zw. Legionistów - Demokratów Rz. Polskiej, należy podkreślić, że na Zjeździe tym reprezentowane były następujące miejscowości:

Warszawa, Sosnowiec, Przemyśl, Nieszawa, Grudziądz, Lwów, Pabjanice, Skarżysko, Cieszyn, Tarnów, Radom, Lublin, Tomaszów Maz., Rzeszów, Łódź, Częstochowa, Borysław, Biała Podlaska, Piotrków, Miechów, Kraków, Radomyśl, Garwolin, Łuków, Miawa, Mińsk Mazow., Kielce, Katowice, Włocławek, i Płock.

Ponadto dotychczas zarejestrowały się grupy legionistów z 52 miejscowości. W Zjeździe brało udział 63 upełnomo-

cnionych delegatów i 40 mężów zaufania, z poszczególnych miejscowości oraz goście.

W zakończeniu deklaracji ideowej, uchwalonej przez Zjazd, zamiast ostatnich słów „prowadzi do zguby”, wydrukowano mylnie, „prowadzi na manowce”.

Wczoraj odbyło się posiedzenie nowo wybranego tymczasowego Zarządu Gł. Związku Legionistów - Demokratów, na którym upoważniono obyw. posła Arciszewskiego, pos. Bagińskiego i pułk. Modelskiego, do załatwiania bieżących spraw, w okresie poprzedzającym następne posiedzenie Zarządu Główn., które odbędzie się w najbliższym czasie.

Zarz. Gł. Zw. Legionistów - Demokratów postanowił:

rejestrację legionistów - demokratów prowadzić w dalszym ciągu, za pośrednictwem grup miejscowych.

Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem: Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża 20, pos. Tomasz Arciszewski.

Zarząd Główny Zw. Legionistów - Demokratów Rz. P.

We wczorajszym sprawozdaniu opuszczone zostały nazwiska następujących osób, które zostały wybrane do Zarządu Głównego Zw. Legionistów: pułk. Modelski gen. Roja, prof.-pułk. W. Tokarz.

Z Grudziądza został wybrany do Zarządu Głównego red. Romuald Wasilewski.

MINISTER, KTÓRY 50 RAZY PODAWAŁ SIĘ DO DYMISJI

Praskie „Pravo Lidu” donosi, że dr. Karol Englisz, wieloletni minister finansów Czechosłowacji, tworzący „kapitał żelazny” różnych rządów, może w tych dniach obchodzić niezwykły jubileusz: podał się do dymisji po raz pięćdziesiąty. Podaje on się do dymisji za każdym razem, gdy któryś z organów koalicji rządowej skrytykuje jego działalność, lub pokłóci z kolegami z koleżkami ministrów. Niekiedy po 4 razy w miesiącu składa prośbę o dymisję na ręce premiera. Wszystkie te „dymisje” są składa-

ne w archiwum bez rozstrząsania ich i minister po pewnym czasie zapomina o niezadowolonej prośbie o dymisję i przy pierwszej sposobności wnosi nową. Nikt też tych „dymisji” nie bierze obecnie poważnie.

Prasa doradza ministrowi, by nie zwlekał z „obłaniem” tego jubileuszu, bo przecież lada chwila wniesie 51 dymisji i liczba nie będzie już okrągłą.

Nasi ministrowie, urzędujący „z rozkazu” jednostki, nie rozumieją oczywiście tej przesadnej delikatności ministra czeskiego. Ale też żaden z naszych ministrów nie doczekałby się „jubileuszu” podobnego: kraj przyjąłby z ulgą pierwszą zaraz dymisję

ZNOWU SZOPKA DOŻYŃKOWA

Prasa sanacyjna podaje program dożynek w Spale, mających się odbyć w dn. 16 i 17 b. m. Program przewiduje m. in. defiladę włościan, zebranych ze wszystkich stron kraju, w strojach ludowych, z bydłem, sochami, bronami i t. p. Defilada ta ma trwać ni mniej ni więcej niż 3 1/2 godzin!

I taka parada ma być wyrazem czci i hołdu dla Głowy Państwa!

A ileż pieniędzy pochłonie to widowisko!

podobno z zamiarem zastąpienia ich czymś odpowiedniejszym.

Zastanawiając się nad ostatnimi przyczynami tego złego, widzimy dwie. Jednym źródłem apodyktyczne usposobienie kierownika robót restauracyjnych, (prof. Adolfa Szyszko - Bohusza) obok niedostatecznego przygotowania do trudnego coprawda zadania, jakie nań razem z urzędzeniem wnetrz spadło. Nowy minister robót publicznych, zamiast w wykonaniu zapowiedzi swego poprzednika zwołać wiosełne zebranie wielkiego komitetu, doraznym rozporządzeniem z dn. 1 maja r. b. zniósł oba dotychczasowe komitety. Wnosząc zaś ze składu i ustroju utworzonych nowych ciał niby doradczych, myślą przewodnią przytem było usunąć z drogi kierownika restauracji wszystko coby mogło sprawić nie tylko trudność ale choćby najmniejszą przykrość, jak gdyby najważniejszym celem był nie Wawel, tylko kierownik. Do tego celu przykrojono cały ustrój i skład tych ciał doradczych. Nastąpiła era zwolnienia kierownika robót z wszelkich, choć niewiele dotąd, krepujących go więzów i hamulców. Jak na tem wyjdzie Wawel? Sądząc po dotychczasowych robotach około znacznej liczby wnetrz drugiego i części pierwszego pięta. nie widać dobrze. Projektodawca

i kierownik dekoracji tych przestrzeni do swego zadania nie dorósł. Jest dziś zgoda znawców tak polskich, jak po waw pod tym względem zagranicznych, że urządzenie wielkiej części wnetrz jest chybiłone, obniżyło poważnie wrażenie tych przestrzeni.

Trudno być dość ostrożnym i oględnym w sprawach restaurowania zabytków przeszłości, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zabytek tej miary, tej wartości uczuciowej, historycznej, artystycznej, co zamek wawelski. Opinia publiczna powinna domagać się od kierownika robót restauracyjnych usunięcia tego, co przytoczona przez nas odezwa nazywa „łagodnie „rażąciami niewłaściwościami”, zaś od p. ministra robót publicznych przywrócenia dawniejszych komitetów doradczych, utworzonych z artystów i historyków sztuki.

Minister robót publicznych nie jest obowiązany znać się na sztuce, restauracja Wawelu jest zaś sprawą nawszkroś artystyczną. Mści się tutaj niewłaściwie rozgraneczenie kompetencji poszczególnych ministerstw. Gdyby sprawa restauracji Wawelu podlegała kompetencji Departamentu Sztuki, nie doszłoby może do tych wszystkich rzeczy, które się dzisiaj dzieją w zamku wawelskim. M. W.

DZIS W RADJO Godz. 20:15 M. SALECKI Tenor

PRZEGLĄD PRASY

Echa Radomia.

Prasa sanacyjna otrzymała rozkaz „przerobienia” radomskiej galówki na jakieś wielkie święto narodowe. I „karni” dziennikarze sanacyjni aż ze skóry wyłażą, by zalać czytelników morzem słów, błagi, niedorzeczności.

„Kurier Poranny” drukuje histeryczne wypracowanie p. Wielopolskiej z pobytu w Radomiu, kwalifikujące się do oceny freudydy, a we wstępnym artykule mamy jakiś beznadziejny stek zdań, z których m. in. dowiadujemy się, że dopiero wówczas, kiedy legionisci urzędowi „opanuują” każdy kącik w Polsce, będzie możliwość dyskusji nad... zmianą konstytucji. Byłoby to coś nowego i godnego uwagi, gdyby miało jakiś sens.

„Gazeta Polska” pisze, że zjazd był „wspaniały i płomienny” (?). Organ pułkowników, a także „Przebieg Wiczyzny” i in. wprawiają w swych czytelników, że zjazd radomski sprawił rozczarowanie opozycji, że zaniepokoił ich brak momentów politycznych na zjeździe, oraz to, że obóz rządzący nie odkrył swych kart (!)

Ależ zapewniamy panów, że nikt nie oczekuje od was odkrycia kart, ponieważ same nic a nic nie wiecie i nie macie do odkrywania. A śmiemy twierdzić, że nawet ten, którego rozkazy spełniają, tak samo nie ma planów na najbliższą choćby przyszłość. Niema już ludzi naiwnych, którzyby szli na lep waszej tajemniczości i konspiracji: pustka was przeżera. To jest wasza zakryta karta.

Pisma sanacyjne chwala się, że w Radomiu były tysiące uczestników i żartują z 60 uczestników konferencji warszawskiej. Otóż przedewszystkiem do Warszawy przybyli tylko delegaci organizacji z różnych punktów kraju, podczas gdy na zjazd radomski ściągnięto tłumy, jak na wiec masowy, zwłaszcza, że chciano popisać się przed Piłsudskim defiladą. Jakże można porównać konferencję delegatów z masową demonstracją. Powtóre: zjazd radomski miał charakter urzędowy, przejazd był bezpłatny, uczestnicy korzystali z urlopów służbowych, nie szczędzono grosza, by zjazd wypadł jak najokazalej. Nikt tedy nie wątpił, że z Polski całej da się ściągnąć kilkanaście tysięcy osób na bezpłatną paradę do Radomia. Dziwimy się tylko, że było tam tak mało uczestników. Natomiast na konferencję warszawską nie mogli przybyć wszyscy ci, co pragnęli, ze względu na koszt podróży i pobytu. Organizacja nowopowstała i w dodatku opozycyjna, jest uboga i nie może się równać co do funduszu z związkiem urzędowych legionistów, któremu patronują dyrektorowie banków, wojewodowie, starostowie i t. d.

Ale przypomnijcie sobie, panowie, w jakim stanie wyruszyła kadrowka w dn. 6-go sierpnia 1914 r., przypomnijcie sobie, jaką garstką byliście na początku wojny i powiedzcie szczerze, czy macie prawo sztydzić z „60” uczestników konferencji warszawskiej? Czy nie sprzeniewierzenie się własnej przeszłości, mówiąc z lekceważeniem o „garstce” warszawskiej?

„Gazeta Warszawska” zwraca uwagę na fakt, że prasa sanacyjna skonfiskowała przemówienie gen. Góreckiego, zwłaszcza ustęp końcowy, zawierający rotę przysięgi tej treści:

„Ślubujemy ci, komendancie, że jeśli przyjdzie potrzeba rozprawy z wrogiem zewnętrznym, czy też wewnętrznym, my, nasze zdrowie, nasze siły, naszą krew de towej oddamy dyspozycji”.

Organ endecji dodaje do tej rotty taki oto komentarz:

„...p. Górecki wyrwał się z wspomnieniami wojny domowej, unikając perfidnie określenia, kogo rozumie przez wroga wewnętrznego i nie precyzując (jak to uczynił gen. Rydz), kiedy może zająć potrzeba rozprawy z wrogiem zewnętrznym.

I to wszystko mówił człowiek, który dziwnym losu zrządzeniem ma sobie zlecone zabiegi o... pożyczkę zagraniczną. Czas najwyższy na dokładniejsze jeszcze skonfiskowanie p. Góreckiego”.

R. 100 LEKKO USZKODZONY

Sterowiec R100 powrócił do Montrealu po dokonaniu lotu nad jeziorem Ontario. Według oficjalnego komunikatu, sterowiec został lekko uszkodzony, co nie wpłynęło jednak na odłożenie odlotu jego do Anglii, który ma nastąpić w najbliższych dniach. Uszkodzenie polega na rozdarciu pokrywy w pobliżu śmigła. Uszkodzenie dostrzeżono dopiero po przywiązaniu sterowca do masztu na lotnisku St. Hubert. (PAT).

TELEGRAMY

NASZ BRATNI ORGAN NIEMIECKI O STOSUNKACH NIEMIECKO-POLSKICH

Berlin, 11 sierpnia. (A. T. E.). Socjalistyczny „Vorwärts“ zamieszcza dzisiaj krytykę wojowniczej mowy ministra Treviranusa o niemieckich granicach wschodnich. W art. p. t. „Nieodpowiedzialna gadanina odpowiedzialnego“ dziennik socjalistyczny pisze, iż tak poważne zagadnienie, jak stosunki polsko-niemieckie należy traktować bez frazeologii, którą odznacza się mowa Treviranusa. Stosunki polsko-niemieckie są uregulowane traktatami, a w szczególności paktem Ligi Narodów, paktem locarneskim i paktem Kellogga. Ani rząd niemiecki, ani rząd polski nie mogą przeprowadzić zmian granicy na dro-

że innej, niż pokojowej. Przez oratorskie frazeologiczne i puste tyrady Niemcy nie uzyskają ani jednego centymetra kwadratowego terytorium. Powstać muszą nieporozumienia i niepokoje szkodliwe dla polityki zagranicznej Rzeszy. Kanclerz Bruening i minister Curtius widząc sytuację polityczną i gospodarczą Niemiec, nie mogą pozwolić na bezsensowną politykę katastrof. Obaj ci mężowie stanu, którzy również i po stronie przeciwnej mają opinię polityków zasługujących na poważanie, ponoszą odpowiedzialność za oratorskie wyczyny Treviranusa.

NIEPOROZUMIENIA TURECKO—PERSKIE

Londyn, 11 sierpnia. (PAT.). Do biura Reutersa donoszą z Konstantynopola, że Persja dała odmowną odpowiedź na propozycję turecką co do współdziałania sił zbrojnych obu państw na terytorium perskiem przeciwko bandom po-

wstańczym Kurdów perskich. Odpowiedź perska sprawiła w oficjalnych kołach tureckich jawną niechęć. Rząd turecki ponowi swą propozycję, żądając przytem odpowiedzi w terminie trzydniowym.

NAJBLIŻSZA SESJA RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 11 sierpnia. (A. T. E.). Sekretarjat Ligi Narodów opublikował porządek dzienny kolejnej sesji Rady Ligi, która rozpoczyna się w dniu 5 września. Z 23 punktów porządku dziennego na uwagę zasługują raport komisji tranzytowej Ligi w sprawie stosunków litewsko-polskich oraz raport komisji śledczej dla zbadania zająć w Palestynie, a wreszcie sprawa zmiany konstytucji w m. Gdańsk. Poza tem Rada się zajmie szeregiem spraw gospodarczych oraz zmianą statutu międzynarodowego trybunału spra-

wiedliwości w Hadze, a także przygotowaniem do plenarnego zwołania Ligi, które się zbierze w dniu 10 września. Poza tem w kołach Ligi liczą się z możliwością dojścia do porozumienia członków Rady w sprawie projektu Brianda, co umożliwi zwołaniu Ligi zajęcie się projektem federacji paneuropejskiej. Sesji Rady Ligi będzie przewodniczył delegat Wenezueli Zumeta, który dokona również otwarcia plenarnego zwołania Ligi.

AWANTURY ANTYSEMICKIE W SOWIETACH

Ryga, 12 sierpnia. (ATE.). „Wieczernia Moskwa“ donosi o nowej fali antysemizmu. Nastroje antyżydowskie przybierają najbardziej ostry charakter na Białej Rusi sowieckiej. Tak np. w fabryce fornierów w Witebsku robotnicy pobili dotkliwie żonę dyrektora fabryki Żyda, następnie zaś tłum robotników rzucił się na zebranych na dziedzińcu fabrycznym robotników Żydów i poturbował ich, wznosząc okrzyki: „Bij

Żydów“. Ekscesy przybrały tak poważny charakter, że interwencja milicji sowieckiej okazała się niezbędną.

Pismo zaznacza, że największe oburzenie musi wywołać fakt, że robotnicy komunistki nie tylko nie bronili Żydów, ale sami przyjmowali udział w ekscjach antysemickich. Władze rozwiązały komitet fabryczny oraz skierowały sprawę na drogę sądową.

CIĄGŁE STARCIA MIĘDZY HINDUSAMI A MUŻULMANAMI

Londyn, 12 lipca. Według otrzymanych tu doniesień starcia pomiędzy ludnością mużulmańską a hinduską stają się coraz częstsze w całym szeregu miejscowości. Położenie w Succur, pomimo daleko idących środków ostrożności przedsię-

wziętych przez władze, jest groźne. W Khanpur i kilku innych punktach położonych na lewym brzegu rzeki Indu sytuacja zaostriżyła się do tego stopnia, że zawieszono posiłki wojskowe.

OGROMNE STRATY SPOWODOWANE SUSZĄ ZBIORY TEGOROCZNE BĘDĄ MAŁE

Londyn, 12 sierpnia. (ATE.). Donoszą z Nowego Jorku, że według statystyki departamentu rolnictwa susza spowodowała zniszczenie 700 milionów buszli kukurydzy. Tegoroczne zbiory kukurydzy są obliczane na 2,212 milionów buszli, co stanowi najniższą cyfrę od 29 lat. W Nowym Jorku i innych miastach daje się zauważyć nagły wzrost cen

żywności, który dochodzi do 25%. Prezydent Hoover zwrócił się do Czerwonego Krzyża z prośbą o zorganizowanie akcji pomocy dla terenów objętych katastrofą suszy. W piątek odbędzie się w prezydenta Hoovera narada przedstawicieli sfer rolniczych, na której zostanie ustalony wytyczny plan pomocy dla rolnictwa.

KASA CHORYCH DOBRAŁA SIĘ DO MAGISTRATU

Przed dwoma tygodniami Kasa Chorych m. stoł. Warszawy przesłała magistratowi orzeczenie dotyczące uiszczenia przez miasto opłat za ubezpieczenie pracowników miejskich na wypadek choroby. Rachunek ten opiewał na przeszło 19,000,000 zł. za czas od 9 czerwca 1926 r. do końca 1929 r.

Ponieważ dopiero na drodze sądowej ma być rozstrzygnięta ostatecznie sama zasada należenia pracowników gminy m. stoł. Warszawy do Kasy Chorych, magistrat nie mógł uznać nadesłanego rachunku i stanął wobec konieczności zaskarżenia tego orzeczenia do sądu.

Ponieważ wpis sądowy na taką kwotę wyniósłby wielką sumę (400,000 zł.), której kasa miejska w tej chwili pokryć by nie mogła, magistrat, w osobie wiceprezydenta prof. dr. Błędowskiego, przeprowadził pertraktacje z komisarzem Kasy Chorych p. Rożnowskim w celu znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji.

W wyniku pertraktacji, które toczyły się w obecności dyrektora Głównego urzędu ubezpieczeń inż. Grabowskiego, Kasa Chorych uchyliła orzeczenie, zawierające obliczenie zaległych składek ubezpieczeniowych i wydała nowe orzeczenie, domagające się przedstawienia w ciągu 2 miesięcy listy płacy wszystkich

pracowników miejskich za czas od 9-go czerwca 1926 r., jako od daty od której, według rozumienia Kasy Chorych, pracownicy magistratu podlegają ubezpieczeniu, do końca 1929 r. Dopiero na podstawie tych list płacy ma być dokonany wymiar składki ubezpieczeniowej.

Motywy zmiany orzeczenia było kwestjonowanie przez magistrat prawidłowości wymiaru opłat ubezpieczeniowych w rachunku nadesłanym magistratowi przed 2-ma tygodniami.

POKWITOWANIE

NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

Marja Kelles-Krauz składa zł. 5 i wzywa Celinę Kempner.

NA SIEROCINIEC W ANINIE.

W. Ziembicki zł. 3.
F. Fucher zł. 3.
J. Rurant zł. 1.
A. Ogonek zł. 10.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Gen. Michaelis zł. 1.

**

W Nr. 231 wydrukowano mylnie nazwisko ofiarodawcy F. Jakubowski dla uczczenia pamięci M. Ejzerta, winno być — F. Jarzembowski dla uczczenia pamięci M. Ejzerta (Kwit Nr. 153 z 8.VIII).

Kronika polityczna

PRACE NADZWYCZAJNE KOMISJI SEJMOWEJ.

W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy członkowie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć popełnionych przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie. Komisja przeszłuchała w Gdyni szereg świadków między innymi dyrektora towarzystwa „Tor“ Szemiota.

DZIENNIKARZE EGIPSCY Z WYCIECZKA W POLSCE.

W dniu wczorajszym przybyła droga przez Rumunję wycieczka dziennikarzy egipskich, która zwiedzi szereg większych miast polskich oraz Targi Wschodnie. W wycieczce biorą udział: p.p. Gabbur i Abdul Rahman, współpracownicy dziennika „Patri Aleksandria“, p. Hakin z dziennika „Information“ i Polka Antonina Duchnowska, stała współpracowniczką tygodnika „Magazin Egyptian“.

POWRÓT MINISTRA BOERNERA

Pan Minister Poczty i Telegrafów, inż. Ignacy Boerner, powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

TRAGICZNA NOC

KURACJUSZY W CZERNIEWICACH.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. wybuchł pożar w oddalonych o 4 klm. od Torunia zakładach kąpielowych w Czerniewicach.

Z powodu złego stanu dróg straż ogniowa przybyła na miejsce z Torunia późno i musiała się ograniczyć tylko do zlokalizowania ognia i zabezpieczenia znajdujących się w sąsiedztwie budynków.

Pożar zniszczył cały zakład kąpielowy, a wraz z nim wszystkie urządzenia. Większość kuracjuszy, którzy o tej godzinie znajdowali się pogrążeni we śnie, wyskoczyła z przerażeniem z łóżek, pozostawiając na pastwę płomieni wszystkie swoje przedmioty i opuszczając gmach, który spłonął doszczętnie.

Straty, spowodowane pożarem, sięgają około 200,000 zł.

Pożar powstał na skutek iskry, która przedostała się na strych prawdopodobnie z komina przez dach pokryty papą.

UNIESIENI PRZEZ WODĘ

W POBLIŻU ŚRÓDMIEŚCIA MIESZKAŃCY WARSZAWY NIE MOGĄ WYJŚĆ Z DOMÓW.

Długotrwała ulewa nad Warszawą dała się we znaki mieszkańcom przedmieść, gdzie, jak wiadomo, większość ulic jest niewybrukowanych. Ulice te w tej chwili są nie do przebycia. Doły wypełnione są wodą, a błoto jest tak wielkie, że przejście przez nie jest czynem niemal bohaterским.

Mieszkańcy ulicy Rakowieckiej nie mogli do dziś dnia przedostać się suchą nogą do Warszawy. Byli oni więzieni w domach, aż zbudowano prowizoryczne mostki, prowadzące do ulic zabrukowanych i skanalizowanych.

Warto, by Magistrat zajął się ulicą Rakowiecką, położoną tak blisko śródmieścia i zamieszkałą przez liczne rzesze inteligencji pracującej.

DEMONSTRACJĘ WIĘZNIÓW

W WIĘZIENIU POZNAŃSKIM

W więzieniu przy ul. Młyńskiej, w którym osadzeni są więźniowie kryminalni, wybuchły wczoraj po południu zamieszki. Powodem demonstracji miało być złe odżywianie. Więźniowie twierdzą, że porcje chleba, oraz obiady im nie wystarczają. Demonstracje rozpoczęły się wrzaskami, przy czym w niektórych celach wybito szyby.

Zawiadomione o demonstracji władze policyjne otoczyły więzienie i wespół ze strażą więzienną, po godzinnej akcji, uspokoiły demonstrantów. Władze sądownie delegowały prokuratora, który rozpoczął śledztwo.

Z pierwszych wyników przeprowadzonego dochodzenia, okazuje się, że podstawą zamieszek, była tylko zmowa więźniów, a nie złe odżywianie, gdyż, jak stwierdzono, porcje żywności, wydawane więźniom są takie same, jak i w innych więzieniach i zupełnie wystarczające.

W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.67, Gdańsk 173.50, Holandia 359.20, Londyn 43.39½, Nowy Jork 8.90, Nowy Jork 8.911, Paryż 35.05, Praga 26.42, Szwajcaria 173.30, Sztokholm 239.63, Włochy 46.68, Wiedeń 125.93.

Obroty dewizami średnie, tendencja słabsza dla dewiz europejskich.

Wiadomości z całego kraju

KAŁUSZ

ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI SOLI POTASOWYCH

Delegacja Centr. Zw. Górników Oddz. w Kałuszu, kilkakrotnie interwenjowała w kierownictwie kopalni „Tespu“ w Kałuszu, by kierownictwo usunęło niebezpieczeństwo w kopalni, które grozi życiu robotników. Delegacja podniosła sprawę uregulowania godzin pracy górników i rodzaju przydzielanych im do wykonania robót.

Kierownictwo kopalni „Tespu“ w odpowiedzi na to oświadczyło, że bezpieczeństwo w kopalni jest całkowicie zagwarantowane.

Działo się to 31 lipca b. r., a 1 sierpnia w kopalni odpadła skała i podczas pracy miażdży na śmierć dwóch wozaków, a trzeciego śmiertelnie rani. Oto są tragiczne skutki ambicji p.p. inżynierów, którzy uzurpują sobie monopol na prawo opinijowania, czy istnieje możliwość niebezpieczeństwa utraty życia.

Katastrofa, która miała miejsce w dn. 1 sierpnia ma swoje przyczyny również i w tem, że w kopalni uprawiany jest szalony wyzysk siły robotniczej i po-

śpiech eksploatacji pracy z jednej strony, a z drugiej — brak jakichkolwiek wysiłków, w kierunku bezpieczeństwa pracy. Inspekcja techniczna kopalni absolutnie nie spełnia swoich zadań. Zabezpieczenie powa! i korytarzy jest niedostateczne.

Robotnicy zatrudnieni w kopalni „Tesp“, stwierdzają, że za śmiertelny wypadek z dn. 1 sierpnia b. r. ponosi całkowitą odpowiedzialność kierownictwo kopalni.

Robotnicy domagają się od władz przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych lekceważenia przepisów o bezpieczeństwie pracy, wskutek czego utraciło życie 2 osoby.

Podkreślić należy, że powyższy wypadek nie powinien mieć miejsca w kopalniach soli potasowych, a to dlatego, że w tych kopalniach przeważają skaliste pokłady, które przy należytem obrobie nie będą odpadały. A jeżeli to się zdarza, to przez niedbalstwo i niezdolność kierownictwa.

KOŁO

TAJEMNICZA EKSPEDYCJA DZIECI

Istnieje w Kole Domu Wychowania Dzieci, będącej instytucją utrzymywaną przez jedną z Warszawskich Spółdzielni.

Dn. 7 sierpnia, pod bramę domu zajechał autobus, a w jakiś czas potem przybył oddział policji z przedstawicielami magistratu miejscowego, celem wywiezienia dzieci do Liskowa.

Na widok tylu obcych twarzy, dzieci rozbiegły się.

Personel Domu nie chciał podobnie jak i dzieci jechać do Liskowa.

Wówczas dom i ulicę przyległą obstawiono policją, specjalnie zmobilizowano różnych ludzi i dzieci przemocą zafundowane do auta pojechały w kierunku Liskowa.

Zapytujemy, co było przyczyną zmuszającej policję i magistrat do wywożenia dzieci przy pomocy siły.

KRÓLEWSKA HUTA

ZATRUCIE GRZYBAMI

Po zjedzeniu grzybów, nazbieranych w lesie, zachorowała rodzina robotnicza, złożona z 7-miu osób. Po odstawieniu do

szpitala zmarły dwie kobiety i dwoje dzieci.

SOCHACZEW

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie Warszawa — Łódź między Sochaczewem a Błoniem wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Samochodem jechała p. Aleksandra Herbstowa. Uległa ona ogólnemu potłuczeniu. Istnieje obawa, że doznała

wstrząsu mózgu. P. Herbstową przewieziono przejeżdżającym samochodem do Warszawy, a następnie wieczorem odwieziono do Łodzi.

Co słysząc w Warszawie?

KONFISKATA PORNOGRAFICZNEJ BROSZURY.

Komisariat rządu m. stoł. Warszawy skonfiskował broszurę, wydaną w językach polskim i żydowskim p. t.: „Śród europejskich nagusów“, stanowiącą Nr. 1 „Biblioteki miniatur“ za propagandę pornografii.

STRATY TRAMWAJÓW Z POWODU DESZCZÓW.

Z powodu deszczów frekwencja w tramwajach miejskich wykazuje w dni słotne dalszy spadek. W ub. niedzielę dn. 2 b. m. wpływy do kasy tramwajowej były o przeszło 60,000 zł. mniejsze od wpływów w przeciętny dzień niedeszczowy, mimo że w dni nie-

dzielne frekwencja bywa zazwyczaj większa. W omawiany dzień tramwaje przewiozły o przeszło 250,000 osób mniej, niż powinny były normalnie przewieźć. Stanowi to przeszło o ¼ pasażerów mniej.

PARK TRAUGUTTA.

Roboty przy urządzeniu trzeciej i ostatniej części parku Traugutta postępują naprzód. Ostatnio przeprowadzono aleję od nasypu kolejowego w stronę gmachu państwowej wytwórni papierów wartościowych. Obsiano trawą zbocza od ul. Sanguskiej do Zakroczymskiej. Dalsze roboty ziemne postępują w kierunku ul. Rybaki.

OBÓZ CZ. HARCERZY W BROKU

Zapisy na drugi sierpniowy obóz harcerski, zostały już zamknięte. Czerwoni harcerze z Warszawy, jadący na obóz, winni dn. 13 b. m. we środek zjawić się punktualnie o godz. 6 popoł. w lokalu T. U. R. II-gie piętro, Warecka 7.

Harcerze z prowincji winni być zbadani przez lekarzy w swych miejscowościach (np. w Kasie Chorych) a opinij przywieźć ze sobą. Na obóz trzeba zabrać: 6 k i notes, p. c. a. k. c. 2 zmiany bielizny, prześcieradło, kostium kąpielowy, mydło, ręcznik, proszek i szczoteczkę, menażkę, przybory do jedzenia. Ubranie krótkie harcerskie. Pożądane: oprócz obuwia — lekkie pantofle (sandaly), przybory sportowe (piłka, siatka i t. p.), aparat fotograficzny, instrumenty muzyczne, proporzyczki.

Zbiórka wyjeżdżających w dn. 15-go sierpnia o godz. 8-mej na dworcze Wileńskim. Pożądane jest, by harcerze z prowincji przyjeżdżali już 14 b. m. i zgłosili się na Warecką 7. Noclegi będą mieli zapewnione.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi.

Przvim. 9 r. — 9 w.

STAN POGODY

I DZIS POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Pogoda chmurna z przelotnymi opadami. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z E S P O R T U

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W piątek na boisku Polonii o godz. 17 rozegrany zostanie jedyny tego dnia mecz ligowy Polonia — Czarni.

W niedzielę w Warszawie Polonia gra

z EKS-em, Warszawianka gra w Krakowie z Cracovią, w Łodzi ŁTSG — Czarni, a w Katowicach Ruch — Wisła.

DWA MIĘDZYMIASTOWE MECZE PIŁKARSKIE W PIĄTEK

W piątek rozegrany zostanie w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Praga—Kra-ków, przyczem w skład Pragi wejdą zawodo-

wi gracze Sparty, Slavii i Victorii Zizkov. Tego samego dnia w Katowicach odbędzie się mecz Katowice — Brno.

NIESPODZIEWANA KLĘSKA TILDENA

W turnieju tenisowym na Long Island (USA) wzięli udział Tilden i Lott, którzy reprezentowali barwy Ameryki przeciwko Francji. Obaj ci tenisiści zmęczeni podróżą,

grali poniżej formy i zostali pokonani, a mianowicie Tilden przez Shiedsa, a Lott przez Wooda.

WYJAZD WIOŚLARZY POLSKICH DO BELGJI

Polska drużyna wiosłarska, składająca się z 6 osad wyjechała na regaty wiosłarskie o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Liege w dniach od 11 — 17 sierpnia.

Do Belgii, na mistrzostwa kolarskie świata w Brukseli, 23 — 31 b. m. wyjedzie w przyszłym tygodniu mistrz Polski Szamoto.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W środę dn. 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja następujących organizacji: prezydium egzekutywy W. O. K. R. P. P. S., prezydium organizacji młodzieży T. U. R. i prezydium Zarządu Związku Robot. Stow. Sportowych Okręgu Warszawska.

Sekretarjat

Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S.

W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Rady Zawodowej m. Warszawy.

Sekretarjat

Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Rady Zawodowej m. Warszawy.

ŚRODA, 13 b. m.

PRAGA. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu i zebranie kobiece z referatem.

JEROZOLIMA — Leszno 53 — godz. 6.30 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

MOKOTÓW — Chocimska 23 — godz. 6.00 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

MOKOTÓW — Chocimska 23 — godz. 6.00 wiecz. zebranie Koła Kobiet P. P. S. Dzielnicy Mokotów.

Ogarnizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Dn. 14 b. m. (czwartek) o godz. 7.30, w lokalu Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

ORKIESTRA WARSZ. ORG. MŁODZ.

TUR. Rejestracja towarzyszy chcących brać udział w pracach orkiestry trwa. Zapisy przyjmują delegaci Kół oraz sekretarjat K. W. codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. Warecka 7.

Czy należesz do Organizacji Młodzieży T. U. R.?

RUCH KOBIECY

WYDZIAŁ KOBIECY Z. R. S. S. Sekretarjat Wydziału Kobięcego Z. R. S. S. czynny jest w poniedziałki od godz. 19 do 21 w lokalu Flory 1, m. 18.

Ruch kult.-oświatowy

OBÓZ CZ. HARCERZY Z BROKU. Zapisy na drugi obóz sierpniowy zostały już zamknięte.

Na obóz trzeba zabrać ołówki i notes, plecak, koc, 2 zmiany bielizny, prześcieradło, kostium kąpielowy, mydło, ręcznik, proszek i szczoneczkę, menażkę, przybory do jedzenia, ubranie krótkie harcerskie. Pożądane oprócz obuwia, lekkie pantofle (sandaly), przybory sportowe (piłka, siatka i t. p.), aparat fotograficzny, instrumenty muzyczne, proporczyki.

WYCIECZKA DO WAWRA.

W dn. 17 sierpnia r. b. (niedziela) Rob. Państw. Zakł. Lotn. w Mokotowie urządzają wycieczkę do Wawra z orkiestrą fabryczną. Wycieczka będzie urozmaicona niespodziankami. Całkowity dochód przeznaczony na Robot. Two Przyjaciół Dzieci. Zbiórka w niedzielę o godz. 8 rano w Gocławku, przy ostatnim przystanku tramwajowym Nr. 24, skąd nastąpi odjazd samochodami na miejsce zabawy. Cena biletu 1 zł. 50 gr.

RUCH ZAWODOWY

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. DRUKARSKICH.

Zebranie Sprawozdawcze za rok 1929 Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Drukarskich — dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich, odbędzie się w niedzielę, dn. 24 sierpnia r. b. o godz. 4-ej popoł. w sali Zrzeszeń Rzemieślników, Nalewki 8.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Interes przedewszystkiem”

Letni

o 8 w. „Egzotyczna kuzynka”

TEATR NARODOWY. Gra codziennie „Interes przedewszystkiem”.

TEATR LETNI. Dzisiaj „Egzotyczna kuzynka”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj „Przygody dzielnego wojaka”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Miłość czy pięść”.

TEATR MAŁY. W sobotę, dn. 16 sierpnia odbędzie się pierwsze przedstawienie sztuki Verneuil'a „Pan Lamberthier”. Role główne grać będą Marja Modzelewska i Aleksander Węgierko.

TEATR „QUI PRO QUO” przez miesiąc sierpień, wobec urlopów, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO”. Jasna 3. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem”.

WESOŁY WIECZÓR. Dzisiaj rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat”. Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich: Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bołcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherski, Skonieczny.

KINO - REWJA „ZNICZ”, Śniadeckich 5. Dzisiaj operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego p. t. „Łóżecko”, oraz film.

TEATR REWJI „ANANAS” Codziennie rewja „Pani się ubiera”.

„PRZESTĘPCY W CYRKU”

w wykon. teatru Karola Adwentowicza Premiera głośnej sztuki F. Brucknera „Przestępcy” w inscenizacji L. Schillera odbędzie się nieodwołalnie w środę dn. 13 b. m. o godz. 8.15 wieczorem w cyrku Ordynacka 1.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dzisiaj, w środę, w Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod kierunkiem p. Andrzeja Bromke. W programie muzyka popularna.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy, 11.58—12.10 Sygnał czasu, 12.10—12.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 12.30—13.00 Program dla dzieci, 13.00 Komunikat meteorologiczny, 13.20 — 15.15 Przerwa, 15.15—15.35 Komunikat gospodarczy, 15.35 — 16.15 Przerwa, 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 Komunikat harcerski, 17.35 „Skrzynka pocztowa”, 18.00 Koncert orkiestry, 19.00 — 19.20 Rozmaitości, 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe, 19.45 Giełda rolnicza, 20.00 Dziennik radiowy, 20.15 Koncert solistów. Repertuar Warszawskich teatrów Miejskich, 21.00 Kwadrans literacki, 21.15 Dalszy ciąg koncertu, 22.00 Feljton p. t. „Sentymentalna historia” — wygl. p. H. Buczyńska, 22.15 Komunikaty, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MONTIER - MECHANIK poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty zgłaszać do Administracji „Robotnika”.

Kapelmistrz, w średnim wieku, inteligentny, pierwszorządne świadectwo, kilka nagród konkursowych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego w Zawierciu, Woźny „D” dla kapelmistrza.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19. Początek o g. 6-ej. Przebiegły uwodziciel, łatwomyślny małżonek i lekkomyślny młodzieniec

U STÓP KOBIETY.....
..pięknej i zmysłowej MARLENY DIETRICH w wielkim erot. filmie najnowszej prod. p. t. „ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO”

W MAŁEJ SALL: „PRZY KOMINKU”
W roli głównej Wiera Chołodnaja

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
CASINO
NOWY ŚWIAT 50. Początek o godz. 6, 8, 10.
BILETY ULGOWE, PASSE-PARTOUTS
NIEWAŻNE!

„POCHODNIA”
wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji

W rol. gł.:
LAURA LA PLANTE
i **JOHN BOLES**
Pierwsza jaskółka sezonu 1931 r.

MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY
Hypotečna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.

BETTY COMPSON
RYSZARD BARTHELMSS
w fascynującym filmie dźwiękowym p. t. „KOBIETA I ŻYWIÓŁ”
Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy Dod. oświatowy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 6-ej.

Wzruszający dźwiękowiec erotyczny
„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM”
w rolach główn.

MADY CHRISTIANS - JAN STUWE
Nad program: Rewelacyjne dodatki.

Kino „TECZA” Przejazd 9.
Początek 6¹⁵, ost. 10.

Wielki arcyfilm dźwiękowy
Upadły Anioł
W roli głównej **NANCY CARROL**
i **GARY COOPER**
Nadprogram: Dodatki Fleischera oraz najnowsze aktualia.

W KRYTYM BUDYNKU W OGRODZIE
Nowy-Świat 43. Początek 6, 8 i 10
Dla młodzieży dozwolone
Bożyszcze wszystkich
ROD LA ROCQUE
w filmie il. awanturze przygody angielskiego arystokraty
p. t. **BANDYTA**
oraz ulubieniec miłośników kina **CHARLIE CHAPLIN** w oryginalnej, ciekawej i pełnej humoru grotesce
ABY ŻYĆ
Ceny biletów znizone 2ł. 1.50 i 2.— Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muz. pod batutą M. STEINFELDA

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Zew morza”.
Atlantyc: „O czym śnią dziewczęta”.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Znajoma z ulicy”.
Colosseum: (m. sala) „Przy kominku”.
Casino: „Pochodnia” z Laurą la Plante.
Filharmonja: „Władcy miłości”.
Hollywood: „Zar miłości”.
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kobieta i żywioł”.
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem”.
Palace: „Jaskrawe motyle”.
Splendid: „Krew na piasku”.
Światowid: „Poganiń” z Ram. Novarro.
Tecza: „Upadły anioł”.
Wodewil: „Bandyta” i „Aby żyć”.
As: „Szal” z Maną Gines.
Astra: „Tredowata” ze Smooareką.
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo”.
Era: „Motyl brukowy”.
Europa: „Mężczyzna z przeszłością”.
Heljos: „Walka o różę Marje”.
Lux: „Przygody grenadjera Gerarda”.
Mewa: „Wenus z Wenecji”.
Muza: „Rozpętane żywioły”.
Promień: „Hrabia Monte Christo”.
Praga: „Zatrzacona ulica”.
Riviera: „O czym się nie myśli”.
Rena: „Płonące piaski”.
Sokół: „Jad miłości”.
Pelit Trianon: „Jej pieprzyk”.
Świt: „Czerwoną blazen”.
Tombola: „Tajemniczy jeździec”.
Ton: „Trubadury New-Yorku”.
Wisła: „Marquita”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE I BÓJKA

Przy ul. Miodowej 7, do mieszkania szewca Władysława Woźniaka, kiedy w mieszkaniu znajdował się syn, 16-letni Roman, przyszedł lokator tegoż domu 22-letni Czesław Mańkowski, mechanik, w towarzystwie kolegi Cezarego Lewandowskiego. Pierwszy, pomimo, że był pijany, przyniósł jeszcze butelkę wódki, zamierzając urządzić libację. Sprzeciwił się temu Woźniak, prosząc przy-

byłych o opuszczenie lokalu. W odpowiedzi na to Mańkowski uderzył chłopca w twarz. Po chwili znowu uderzył pięścią w głowę. Wtedy to napadnięty rzucił się na M., schwytał za szyję, powalił na podłogę i wyciągnął do sieni. Po chwili Mańkowski wstał i udał się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził starcie naskórka na szyi.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJÓW

Na rogu ul. Wolskiej i Karolkowej 11-letni Stanisław Wiśniewski, sprzedawca gazet, wyskakując z tramwaju dostał się pod samo-

chód, doznając potłuczenia twarzy i prawej ręki. Opatrzony w ambulatorjum pogotowia

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W bramie domu Wałowa 2 róg Franciszkańskiej otrula się esencją żydówka, lat około 22-letni, przywieziona do ambulatorjum pogotowia, nie chciała wyjawić swego nazwiska i adresu.

Przy ul. Poprzecznej 21 w Targówku napiła się esencji octowej 26-letnia Irena Trojanowska, przy rodzicach. Po przepłukaniu żołądka, T. pozostała na miejscu.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM

Przy zbiegu ul. Franciszkańskiej i Nowiarskiej elektrowóz linii „P” zderzył się z wozem. Skutkiem zderzenia furman 47-letni

Zelman Maślanka (Targowa 49), spadł z wozu, doznając poranienia głowy. Opatrzony w ambulatorjum pogotowia.

ZMIAŻDZONY PRZEZ POCIĄG

Na stacji w Rembertowie dostał się pod pociąg 20-letni Czesław Lewandowski, ślusarz (Rembertów). Doznał on zmiążdżenia lewego podudzia, palców prawej stopy i poranienia

głowy. Nieszczęśliwego tymże pociągiem odwieziono na dworzec Warszawa - Wschodnia, a następnie pogotowie umieściło w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

POGRYZIONE PRZEZ PSY

26-letnia Dora Frymerówna, przy rodzicach (Pańska 46), będąc przy ul. Grzybowskiej 5, była pokąsana przez psa w prawą rękę.

handlarka, będąc w domu Nowolipie 20, była pokąsana przez psa w prawe przedramię. Poszwankowane otrzymały pierwszą pomoc w ambulatorjum pogotowia.

SKUTKI PIJANSTWA

Wezwany do 14 komisariatu lekarz pogotowia zastał 2-ch pijanych aż do utraty przytomności mężczyzn: jeden niewiadomego nazwiska, około lat 33, drugi — 23-letni

Wacław Pawłowski (adres i zajęcie nie ustalone). Po zastosowaniu leków trzeźwiących, ofiary nalożu pozostały aż do wytrzeźwienia w areszcie.

PRZEZ KACZKĘ—WYBIŁ GŁOWĄ SZYBĘ

Ul. Franciszkańską jechał elektrowóz linii „P”. Nagle z ul. Bonifraterskiej ukazało się stado kaczek, pędzone przez jakiegoś handlarza. Jedna z kaczek omal nie dostała się pod wagon. Motorowy zahamował wagon tak raptownie, że wszyscy niemal pasażerowie stojący upadli na sąsiadów lub na podłogę

Przy tej sposobności stojący przy oknach a nie trzymający się za rzemieńne rączki, rozbili kilka szyb. Jeden z pasażerów 21-letni Abram Lerman, laskarz (Dobra 20) zranił się odłamkiem szkła w lewą rękę. Poszwankowanego opatrzoao w ambulatorjum pogotowia.

Z teatrów świetlnych

CASINO: POCHODNIA.

Rozreklamowany film jest tandetą najgorszego rodzaju. Ma on przedstawić dzieje powstania marsyljanki, nawsz „duszę” marsyljanki, a przedstawia w sposób nieudolny i karykaturalny różne sceny, będące niejako wstępem do rewolucji i mające wyjaśnić jej wybuch. Więc król bawi się i nie zdaje sobie sprawy z sytuacji w kraju, lud cierpi nędzę i burzy się (w napisach i krzykach na zebraniach), bohaterowie zaś, wierni rojalści, stają się rewolucjonistami z pobudek osobistych: autor marsyljanki Rouget de Lisle z powodu uwieżenia narzeczonej (pochodni rewolucji), ta zaś — z powodu zabójstwa jej ojca przez oficera.

W całym filmie nie ma ani jednej sceny interesującej, a całość jest melodramatem ze śpiewem i tańcami, naigrawających się z Rewolucji, z Francji i z cierpliwości ludzkiej. Język angielski w tym właśnie filmie szczególnie razi, zwłaszcza, że wykonawcy jakgdyby uwzięli się, by zatrzeć wszelkie ślady francuskiej rasy, kultury i obyczajowości.

Aż dziw bierze, że amerykańska wytwórnia puściła w świat podobny wrzeszczący bohomasz. B.

Robotnicy popierają swoje pismo

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

KRAJ. PRZETV. ŚRODKÓW. IPOŻYWCZ

VITAMOZA

IP. S. O. O. WARSZAWA-MIODOWA 19-TEL. 62-80

Ważny: cukier awaryjowy
Proszek do pieczenia
Budyń i galaretki, a smac-
kach owocowych-
Olejki do pieczenia
Bakery, pierniki, ciasteczka
TOWAR PIERWSZORZĘDNY
JAKOŚĆ DO NABYWCZE W WYSTYPIECH
KLEJENKI KOŁOWALNO-IPOŻYWCZ

Ogłoszenia drobne

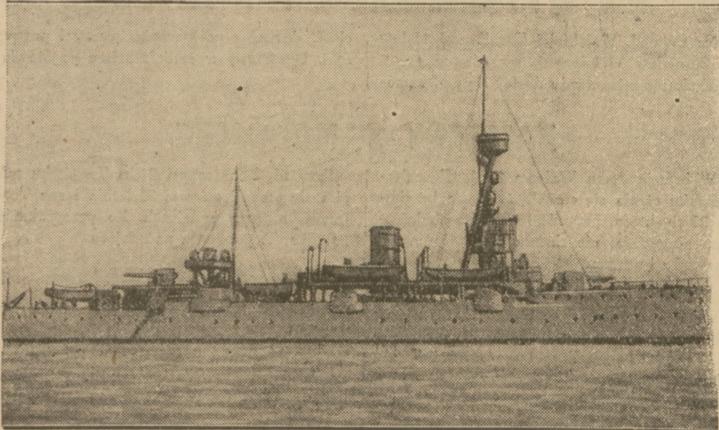
PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Posiada łatwo otrzy-czywszy Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego. Mazowiecka 11.

Rzeczy ciekawe i aktualne

DANJA NIE BIERZE UDZIAŁU W OBŁĘDNYM WYŚCIGU ZBROJEN

RZĄD SOCJALISTYCZNY PRZEPROWADZIŁ ROZBROJENIE W DANJI



Mała Danja pod rządami robotniczymi w ciągu roku dokonała wielkich reform. Hańba ludzkości — kara śmierci została zniesiona. Bezrobocie zmalało. Skąd pieniądze się znalazły? Czy nałożono nowe podatki nowe? Nie! Parlament duński uchwalił ustawę o rozbrojeniu na morzu i lądzie. W wykonaniu tej ustawy sprzeda-

ła Danja największy okręt swej floty wojennej, pancernik „Niels Juel” o pojemności 3900 ton, za 12 milionów marek, chińskiemu rządowi. Będzie on tam używany do zwalczania piratów.

W taki sposób Danja przeprowadza faktyczne rozbrojenie w kraju, zrywając obłędny wyścig zbrojeń.

KALENDARZ Z PRZED PIĘCIU TYSIĘCY LAT ODNALEZIONY ZOSTAŁ W RUINACH PAŁACU RAMZESA

Wśród ruin wspaniałego ongiś pałacu faraona Ramzesa Mejanuma odnaleziono niedawno najstarszy z dotychczas znanych kalendarzy na świecie. Bo pochodzący z r. 3285 przed Chrystusem.

Kalendarz ten składa się z dwóch kamiennych tablic, pokrytych gęsto pięknymi i doskonale zachowanymi hieroglifami. Po odczytaniu ich okazało się, że ustalenie roku ra 365 dni nie było zasługą ani Juljusza Cezara, ani papieża Grzegorza, gdyż system ten znali już doskonałe Egipcjanie, dzieląc rok na 365 dni z ułamkiem.

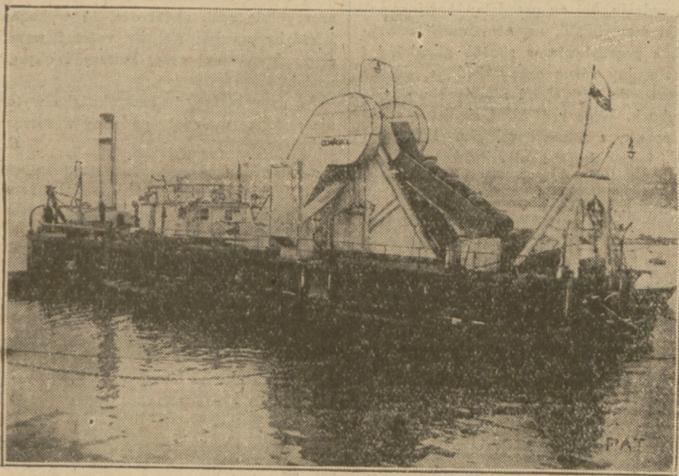
Kiedy astronomowie egipscy obliczyli, że obrót ziemi dookoła słońca trwa dłużej niż 365 dni, ustalili rok cywilny na 365 dni i rok astronomiczny na 365 dni i

sześć godzin. Przy tej sposobności obliczono, że początek roku cywilnego i astronomicznego wypadła o jednym i tym samym czasie ściśle co 1461 lat.

W odnalezionym obecnie kalendarzu doskonale i z całą ścisłością oznaczono i wyliczono okresy zrównania dziennego i nocnego, jak również przesilenia letniego i zimowego.

Kalendarz, pochodzący z przed przeszło pięciu tysięcy lat, stał się przedmiotem żywego zainteresowania nie tylko w świecie egiptologów, ale także i astronomów, którzy zyskali jeszcze jeden więcej dowód, że nauka astronomii była postawiona bardzo wysoko wśród ich egipskich kolegów, z przed wieków.

PRACĘ NAD POGŁĘBIANIEM KORYTA WISŁY POSUWAJĄ SIĘ SYSTEMATYCZNIE NAPRZÓD



Odpowiednie pogłębienie koryta Wisły dla celów nawigacyjnych wymaga dużego kapitału i niemięjszego wysiłku. Prace w tym kierunku posuwają się po-

woli, ale systematycznie naprzód. Na naszej ilustracji widzimy właśnie przy pracy olbrzymią drągę specjalnie używaną do tego celu.

ASTRONOMICZNE „CENTRUM” ŚWIATA ZNAJDUJE SIĘ PODOBNO W ODLEGŁOŚCI 52 TYSIĘCY „LAT ŚWIETLNYCH” OD ZIEMI

Profesor uniwersytetu w Harvard, Chapley, przedstawił Akademii naukowej bardzo obszerną pracę, w której dowodzi, iż „astronomiczne centrum” świata znajduje się w odległości 52 tysięcy „lat świetlnych” od ziemi.

Jak wiadomo, promień światła przebiega 300 tysięcy kilometrów na sekundę. Jeżeli obliczyć ilość sekund w ciągu roku, pomnożyć tę liczbę przez 300 tysięcy, później przez 52 tysiące — otrzymamy dokładne wyliczenie o kilome-

trach przestrzeni, dzielących kulę ziemi od centrum.

Według teorii amerykańskiego uczonego, cały znany nam świat — kosmos w swych kształtach przypomina młyńskie koło... oczywiście również astronomicznych wymiarów.

Aby przeniknąć kosmos, promień światła musi zużyć 200 tysięcy lat.

Jeżeli kto ma wątpliwości, niechże sprawdzi sam obliczenia prof. Chapley.

KATASTROFY GÓRNICZE W EPOCE KAMIENNEJ

Praca górników i związane z tem katastrofy górnicze nie są wcale wytworem nowszych czasów; już w epoce kamiennej spotykamy się z prymitywną robotą górniczą. Niedawno tem odkryto w Belgii ślady najprimitwiejszych narzędzi górniczych i natrafiono tam na szkielet człowieka kamiennego-górnika. Ludzie z owej epoki potrzebowali materiału kamiennego, tak, jak my dziś nie możemy obejść się bez węgla i żelaza.

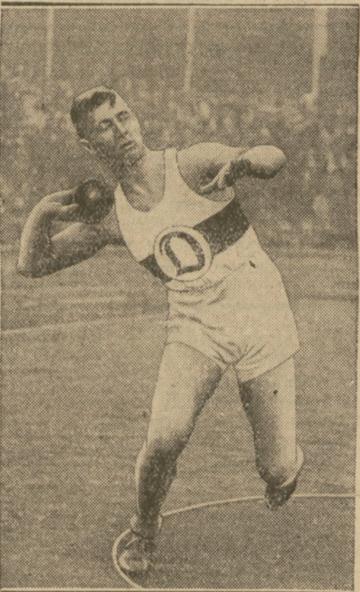
Materiału tego używano do sporządzania narzędzi i broni przeciw dzikim zwierzętom, wydobywano złomy kamienie z głębokości 12 i więcej metrów. Instynkt pierwotnego człowieka kazał mu zabezpieczać życie pracujących tam górników — były nawet specjalne urządzenia ochronne — mimo to katastrofom nie można było zapobiec, chociaż nie dochodziły do tak potwornych rozmiarów jak obecnie.

Z OLIMPJADY AKADEMICKIEJ W DARMSTADZIE



WĘGIER DARANY

zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą, osiągając 15,21 mtr.



NIEMIEC HALE

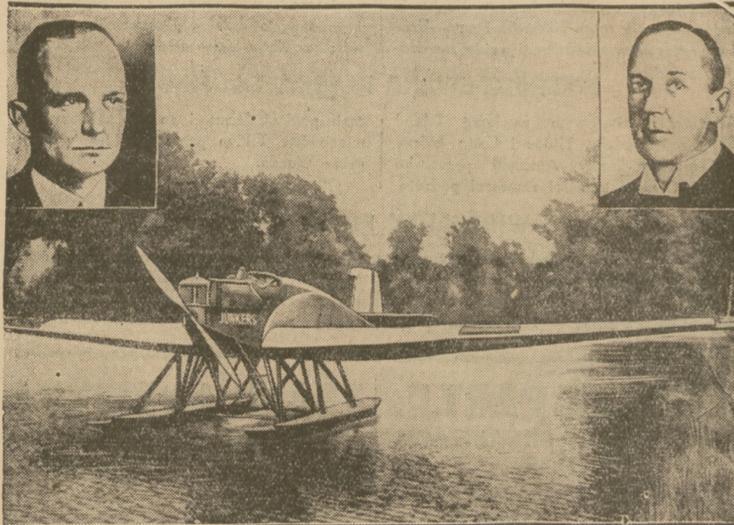
zajął drugie miejsce rzutem 14,52 mtr.

WYDOBYCIE ZATOPIONYCH PRZED 440 LATY SKARBÓW

Węgierscy historycy planują wydobyć z Dunaju 2 okrętów, które zostały zatopione przed 440 laty koło Sztengomu. Okręty te wiozące skarby żony poległego pod Mohaczem Ludwika Jagiellończyka, zostały zatopione przez partię narodową Zapolyi, w celu uniemożliwienia dostania się skarbów tych w ręce cesarza Ferdynanda. Prawa Węgier do tych okrętów zostały również uznane w traktacie w Trianon.

ZAGADKOWA KATASTROFA NIEMIECKIEGO SAMOLOTU POCZTOWEGO

POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ ŚMIERĆ 2 OSÓB



Kilka dni temu wystartował pocztowy samolot niemiecki „D 1826”, należący do „Lufthany”, z Berlina do Sztokholmu i zaginął w drodze. Ostatnia depecha radiowa samolotu pochodziła z miejscowości Schaerem. Z następnymi punktów kontrolnych nie otrzymano żadnych meldunków o losach załogi.

Natychmiast wyruszyła ekspedycja ratunkowa, która po dłuższych poszukiwa-

niach odnalazła strzaskany samolot koło Askö w pobliżu Valdemaysvile.

Załoga samolotu, składająca się z kapitana Langanke i radjotelegrafisty Lindemanna, znalazła śmierć prawdopodobnie przy lądowaniu na pełnym morzu. Blżliższych szczegółów dotychczas brak.

Na naszej ilustracji samolot przed startem wraz z pilotem i radjotelegrafistą.

KTO ZOSTANIE PREZYDENTEM REPUBLIKI FRANCUSKIEJ?



BRIAND



SEN. LEBRUN.

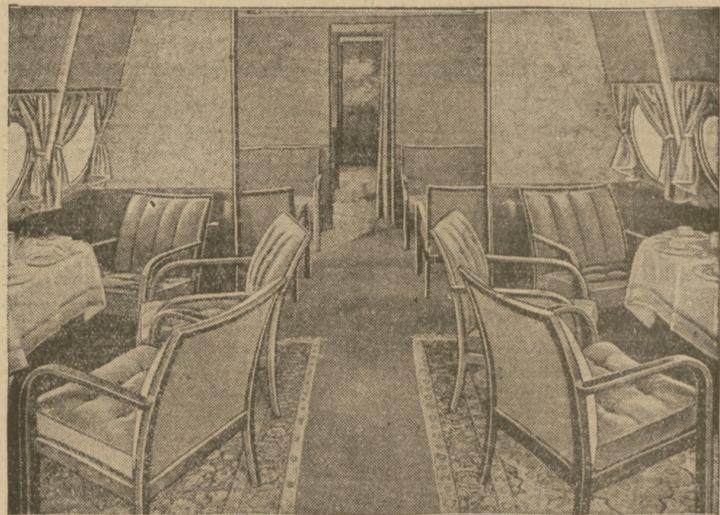
W prasie paryskiej coraz więcej miejsca poświęca się sprawie mających się odbyć w przyszłym roku wyborów na prezydenta republiki.

Od kilku tygodni uporczywie lansuje się Brianda jako kandydata na prezydenta. Podobno koncepcję tę wysunął Poincaré. Briand dotychczas nie oświadczył się w tym kierunku. Tow. Blum wskazuje

na to, iż niektóre czynniki prawicowe wysuwają kandydaturę reakcjonisty Alberta Lebruna, przewodniczącego komisji wojskowej senatu.

Ostatnio odbyła się poufna konferencja pomiędzy premierem Tardieu a Lebrunem, na której najprawdopodobniej Tardieu podjął się poparcia Lebruna.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT ŚWIATA „D. O. X”



Niemiecki olbrzym powietrzny „D.O.X” po sześciomiesięcznych próbach został gruntownie przebudowany. Obecnie poruszany on będzie przy pomocy dwunastu sześćset konnych silników amerykań-

skich. Próby przy przebudowie wypadły doskonale.

Nasza ilustracja przedstawia luksusowe urządzenie wewnątrz samolotu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaoferowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Włocławek 7.